

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Na pochyłe drzewo wszystkie kozy skaczą

Kiedy mówi się o uprzemysłowie- niu ziem wschodnich podnosi się za- zwyczaj tylko jeden argument atrak- cyjny dla lokowania kapitału w prze- myśle na tym terenie — tania siła robocza.

Daleko do portów i stacyj granic- nych, przez które mogłyby się odby- wać eksport, na miejscu brak chłon- nych rynków na wyroby przemysło- we, surowca poza artykułami rolni- czymi i leśnymi tak dobrze jak nie ma, ale jest tania siła robocza. Kto wie czy nie dlatego u nas lokują się tego rodzaju zakłady przemysłowe jak „Ardal”... „Elektricit”.

Chcąc uogólnić wnioski możnaby powiedzieć, że wszystkie te gałęzie przemysłu, które pochłaniają dużo ro- bocizny przy niedużej wadze sprowadzanego surowca i fabrykatów, mają dane po temu aby się lokować na terenie Ziemi Wschodnich. A więc nie tylko przemysł przetwórczy opar- ty o miejscowy surowiec, ale nawet przemysł oparty o surowiec importo- wany ma zupełnie realne możliwości rozwoju.

Tak wygląda strona ściśle ekono- miczna i techniczna tego zagadnienia. Zagadnienie jednak posiada również swoją stronę społeczną. Jeżeli roboci- za u nas rzeczywiście jest tania, to do- wodzi to, że stopa życiowa robotnika jest niska. Niskim wymaganiom od- powiada odpowiednio niski poziom kultury umysłowej, poziom wyrobie- nia społecznego, zawodowego i oby- watelskiego.

Stwarza to specjalnie korzystne warunki do wyzysku pracownika przez pracodawcę. Pracodawca nie jest aniżeli. Możliwość wręcz powie- dzieć paradoks, że pracodawca byłby złym przedsiębiorcą, gdyby nie dążył do jaknajwiększych oszczędności na płacach, gdyby zaniedbywał to źród- ło zysku, jakim jest odpowiednia po- lityka płac.

Trudno przypuszczać, aby ci przed- siębiorcy, którzy alokowali swe ka- pitały u nas byli inni. Wyzysk pra- cownika niewątpliwie był i utrzymu- je się dotychczas w wielu przedsię- biorstwach.

O tym pisano już nieraz. Bardzo interesującą korespondencję z Lidy zamieszczał na ten temat „Kurier Po- ranny” na początku b. r.

Korespondencja ta, mówiąc o kor- sarszach przemysłu oświeciła jedną stronę zagadnienia, wyczerpała temat od strony tych możliwości, jakie ot- wiera przedsiębiorcy niski poziom wy- robienia społecznego robotników.

Istnieje jednak i druga strona te- go zagadnienia. Robotnik niekultu- rny, mało uspołeczniony, z jednej stro- ny nieufny, tak jak cała miejscowa ludność, a z drugiej strony naiwny, jak każdy człowiek na prymitywnym stopniu rozwoju, jest nie tylko podat- nym materiałem do wyzysku w re- kach przedsiębiorcy. Ulega on łatwo wpływowi postronnych osób, które potrafią zdobyć zaufanie. Daje się powodować i prowadzić różnego typu zawodowym organizatorom i społecz-

nikom nie zawsze również po linii prawdziwego swego interesu.

Zadaniem mądrej organizacji zawo- dowej robotników jest stworzenie dost- atecznej przeciwwagi dla przedsiębior- cy. Oszczędny i dzielny przedsiębiorca oraz zwarta, solidarna organizacja zawodowa robotników nawzajem się uzupełniają, stwarzając warunki, w których najłatwiej jest utrzymać słu- żny poziom płac robotniczych. Słu- żny to znaczy taki poziom płac, przy którym robotnik ma maksimum tego, co może mieć, bez naruszenia rento- wości fabryki, jej zdolności konkuren- cyjnych wobec innych fabryk i wido- ków rozwoju na przyszłość.

W krajach o dużej kulturze i daw- nych tradycjach przemysłowych, a więc w takim kraju jak Anglia, Niem- cy, a nawet w Polsce na Śląsku zwią- ki zawodowe robotników mogą speł- niać dobrze swoje zadania, dając real- ne korzyści robotnikom.

Na Ziemiach Wschodnich, na Wi- leńszczyźnie robotniczy ruch zawodo- wy znajduje się w powijakach, ma przed sobą długą drogę błędów i do- świadczeń. W tym ruchu zawodowym podobnie jak w każdej działalności pionierskiej obserwujemy objawy pie- czenia własnej pieczeni lub pieczeni politycznej kosztem tego samego ro- botnika. Tak a nie inaczej należy ro- zumieć słynną aferę Biernackiego w Lidzie.

Całemu szeregowi osób ta afeta sprawiła wielką przyjemność, stała się atutem do walki, argumentem przeciwko niepożądanym organiza- cjom zawodowym w ogóle. Stracił na tym uczciwy i szlachetny ruch organiza- cyjny robotniczy, nad czym należa- ło by tylko ubolewać.

Istnieje bowiem, zwłaszcza u nas, podwójny powód do zmartwienia: z jednej strony korsarstwo przedsiębio- rcy przemysłowego, z drugiej strony korsarstwo zawodowego działacza społecznego. I jeden i drugi bardzo często myśli tylko o tym, żeby nabić kieszeń, a wszystko to razem spada swym ciężarem na robotnika.

Reforma udoskonalenia zawodo- wych organizacji robotniczych to bardzo ważna rzecz i bardzo ściśle związana z losem robotnika. Należy dążyć do silnego rozbudowania tego ruchu w całej Polsce, a szczególnie u nas, po to aby zapewnić należytą ochronę interesu robotników.

Jakie stąd płyną wnioski na naj- bliższą przyszłość? Twierdzę, że w chwili obecnej bardzo często nie tylko dążenia pracodawcy ale i akcja orga- nizacji robotniczych zwraca się prze- ciwko robotnikowi.

Ten tani i mało kulturalny robot- nika, to tak jak to przysłowiowe drze- wo, na które wszystkie kozy skaczą. Na to, aby stan rzeczy się zmienił na korzyść robotnika, potrzebny jest albo bardzo długi okres czasu, który da w sposób naturalny robotnikowi należyte wyrobienie zawodowe i spo- łeczne, albo bardzo dobrze postawio-

ny, uczciwy, stanowczy i energiczny arbitraż.

Arbitraż tak, jak dobry wychowaw- ca może przyspieszyć ewolucję sto- sunków i może usunąć większość tych przykrości, jakie pociąga za so- bą wychowanie w drodze doświadcze- nia tylko.

U nas tymi arbitrami są inspekto- rowie pracy. W innych warunkach niż nasze ci inspektorowie pracy mają wydatną pomoc w związkach zawo- dowych.

U nas te związki albo nie budzą dostatecznego zaufania, albo ich o- góle nie ma i wówczas ludność, robot- nicy jeżeli się nawet skarżą na coś to po to tylko, aby potem skargę pod presją odwołać.

Stąd płynie wyraźna konsekwencja: inspektorowie pracy powinni wkra- czać z urzędu, powinni być bardziej przedsiębiorczy i twardzi, muszą wy- pełniać całą tę lukę, jaką stwarza nie- dostateczne przygotowanie ludności pod względem społecznym do pracy najemnej — robotniczej.

Odrzuciliśmy walkę klas. Uważa- my, że istnieje wiele interesów wspó- lnych i dla przedsiębiorców i dla ro- botnika. Takim wspólnym interesem jest nie tylko dobro narodu, czy pań- stwa ogólnie pojęte, czy owo zjedno- czenie narodowe. Takim wspólnym interesem jest i rzecz tak bardzo kon- kretna, jak rozwój przemysłu Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej.

Ludziom, którzy jako hasło uspo- łecznienia warstw pracowniczych wy- suwają postulat walki klas, gdzie jak- gdzie, ale właśnie na wschodzie Pol- ski trzeba przeciwstawić mocne has- ło współdziałania, współpracy klas.

Ustalenie słusznej ceny pomiędzy pracodawcą a zorganizowanymi pra- cownikami zwykle nosi formy jak- gdyby pewnej walki. Każdą czynność, której istotą jest kompromis, poprze- dza coś w rodzaju walki.

Taka walka właściwie jednak — współpracy, współpracy takiej jak współpraca prokuratora z obrońcą nad wykryciem obiektywnej prawdy dla sądu.

Dobry adwokat i dobry prokurator zjawiają się tam, gdzie się znajduje dobry Sąd i dla tego stojąc w danym wypadku ściśle na gruncie programu O. Z. N. uważam, że nadszedł czas, aby ten dobry sąd arbitrażowy, aby energiczna działalność inspektorów pracy wprost z urzędu stały się fak- tem.

To tylko zdoła spowodować, że te- ren robotniczy przestanie przypominać owo pochyłe drzewo z przysz- łości.

Piotr Lemiesz.

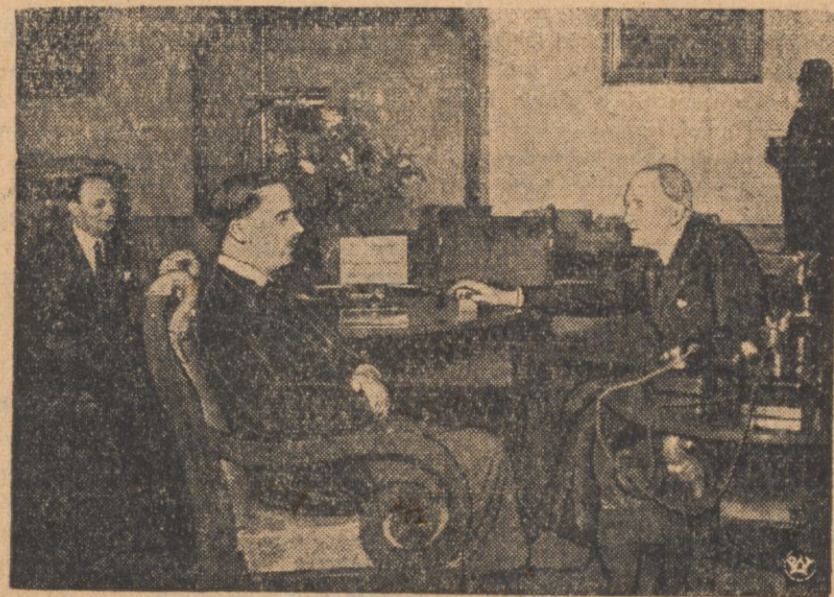
Sprostowanie

We wczorajszym artykule wstępny- m w przedostatnim ustępie odpowiednie zdanie winno brzmieć: „Z. Z. Z. wy- powiedział się wyraźnie za zasadą więzi- poziomej, za solidarnością międzynaro- dową proletariatu i walką klas”.

Sprawa dodatku nauczycielskiego będzie uregulowana w nowej ustawie uposażeniowej

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 9 bm. komisja oświatowa po uchwaleniu pro- jektu ustawy o funduszu kultury narodo- wej Józefa Piłsudskiego na podstawie referatu pos. Pełczyńskiej rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zmianach usta- wy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół po- wszechnych. Projekt ten przewidywał zmia- ny w sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół. Szczegółowy refe-

rat o projekcie rządowym wygłosił pos. Tarnowski, oświadczając się w zasadzie za projektem, lecz proponując kilka za- sadniczych poprawek. Po ozywionej dys- kusji na wniosek pp. Bakona i Hoffmana projekt rządowy odrzucono do czasu wniesienia przez rząd nowej ustawy upo- sażeniowej, w obrębie której winna być uregulowana sprawa dodatku mieszka- niowego.



Na zdjęciu P. Prezydent R. P., Wysoki Komisarz prof. Burckhardt i Dyr. Protoku- lu Dyplomatycznego Romer.



B. król hiszpański Alfons w otoczeniu wnucząt.

Order „Wschodzącego Słońca” dla Marszałka Rydza - Śmigłego

WARSZAWA. (PAT.) Dnia 10 bm. odbyła się w Generalnym Inspektora- cie Sił Zbrojnych dekoracja P. Mar- szalka Polski Edwarda Śmigłego-Ry- dza wielką wstęgą japońskiego orde-

ru „Wschodzącego Słońca”. Odnaz- czenie to zostało nadane przez cesa- rza Japonii Marszałkowi Polski w dniu wręczenia Mu buławy marszał- kowskiej przez Pana Prezydenta R. P.

Baldwin ustąpi po koronacji

LONDYN. (PAT.) Prasa angielska otrzymała z kół rządowych informac- je, że ustąpienie premiera Baldwina zaraz po koronacji i objęcie szefost- wa rządu przez obecnego kanclerza skarbu Neville Chamberlaina jest sprawą przesądzoną.

Miedzy 27 a 29 maja premier Bald- win zgłosi swą dymisję i król powoła Chamberlaina na premiera. Zmiany w gabinecie dotyczyć będą tylko 2 lub 3 tek i 31 maja w poniedziałek rząd stanie przed parlamentem już z nowym premierem na czele.

Powstańcy u wrót Guadalajara

RZYM. (PAT.) Agencja Stefani do- nosi, iż wojska gen. Franco znajdują się w odległości 17 km. od Guadala- jara. W ciągu dwóch dni, t. zn. od początku ofensywy, wojska gen. Fran- co posunęły się naprzód o 40 km.

SIGUENZA. (PAT.) Według kores- pondenta Havasa wojska powstańcze, liczące przeszło 32 tys. żołnierza, znaj- dowały się wczoraj wieczorem w od- ległości 25 km. od Guadalajara. Po- tężne kolony posuwają się stale na- przód i wydaje się, że przeciwnik nie

będzie mógł ich powstrzymać. Kolony międzynarodowe, należą- ce do wojsk broniących Madrytu, są oceniane na 15 do 20 tys. ludzi. Grozi im okrążenie.

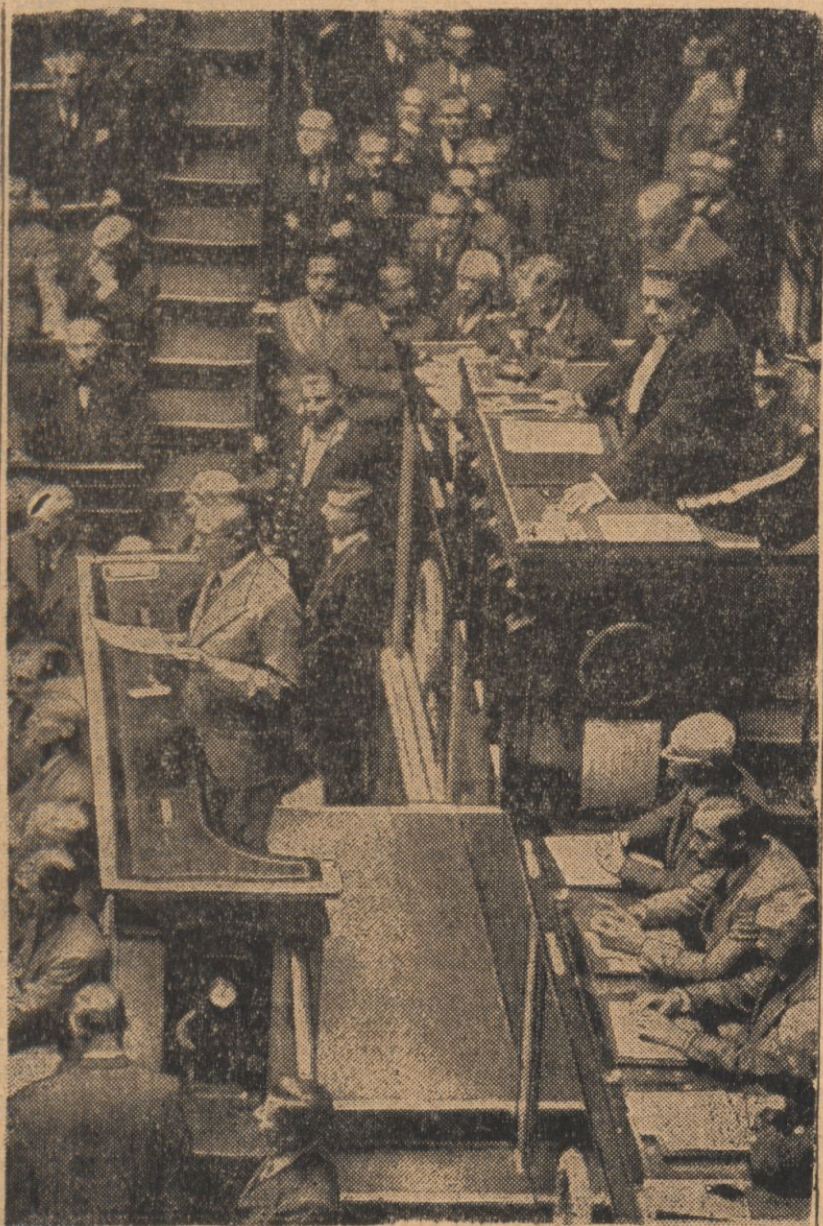
PARYŻ. (PAT.) Korespondent Ha- vasa donosi z Siguenzy: Marsz pow- stańców, mimo utrudnień z powodu złych warunków atmosferycznych trwa nadal. Wojska gen. Franco mają już obecnie przed sobą zdeorganizo- wane oddziały rządowe, działające w rozszepce i bez koordynacji.

Okręt hiszpański nie zatopiony

„Mar Cantabrico” o wyporności 6,000 ton, wiozący do Walencji bardzo poważny ładunek materiału wojennego z Nowego Jorku i z Meksyku, a mianowicie 8 sa- molotów, 30 armat, przeszło 1,000 kara- binów maszynowych, oraz 14 milionów naboju.

W pobliżu granic Hiszpanii w obawie przed okrętami wojennymi nacjonalistów „Mar Cantabrico” przemawiał swoją

dawną nazwę na angielską „Adda”, po- dając port macierzysty „Newcastle”. Jed- nakże ten manewr nie uchronił go przed krążownikiem „Canarias”, który, widocz- nie poinformowany o przemyśle broni, począł go ostrzeliwać. Po krótkiej kano- nadzie załoga „Canarias” wtrąciła na pokład „Mar Cantabrico”, który został SKIEROWANY DO JEDNEGO Z POR- TÓW, prawdopodobnie do portu Pasa- jes.



Leon Blum przemawia w Izbie Deputowanych.

Senat obraduje nad budżetem

WARSZAWA, (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Senatu poświęcone było rozprawie nad budżetem.

MIN. WYZNAŃ REL. I OŚW. PUBL.
Sprawozdawca sen. Ehrenkreutz zaczął, że wydatki tego resortu, chociaż są największe po wydatkach ministerstwa spraw wojskowych, są jednak zupełnie niewystarczające wobec bardzo licznych braków, jakie mamy we wszystkich dziedzinach tego resortu. Obok braku środków finansowych cecha tego ministerstwa jest obecnie głęboka przemiana, jaka się zaznacza w zasadach wychowania i wykształcenia.

Obok reformy szkolnictwa powszechnego i średniego, zbliżają się także do pewnej reformy nauczania w szkołach wyższych i w organizacji studiów. Poza tym stoi przed nami zadanie zagospodarowania naszego dorobku kulturalnego i odpowiedniego umieszczenia tych cennych zabytków i zbiorów. Ażeby sprostać tym zadaniom potrzebna jest wewnętrzna harmonia. Nie może być wśród tych, którzy mają wychowywać młode dusze zbyt wielkich sprzeczności, targów i starć. Tymczasem jesteśmy niejednokrotnie świadkami harców, wyprawianych właśnie przez tych ludzi, którzy mają drugie imię kulturę.

Brak powagi i autorytetu jest bardzo szkodliwym objawem w dziedzinie wychowania i nauczania. Co roku prawie widzimy — oświadcza mówca — bardzo charakterystyczne zjawisko. Zdarza mi się jechać pociągami, do którego wsia dają rekruci. Kto tego nie widział, nie może sobie wyobrazić, co się tam dzieje. Zdawałoby się, że ci ludzie wyleciały z jakiegoś domu szaleńców: krzyczą, biją się, wreszcie. Polem z tego rekruta robi się doskonały żołnierz, mający po szanowaniu dla przełożonych i umiemy się zachować. Pragnęlibym, ażeby w dziedzinie dyscypliny wewnętrznej, duchowej można było osiągnąć takie same rezultaty w życiu szkolnym — zakończył sen. Ehrenkreutz.

Sen. Beczkowicz poświęca swe przemówienie zagadnieniom wychowawczym. Wskazuje, że dziś często szkoła jest jednym środowiskiem wychowawczym dla dziecka, dla którego dom rodzinny nie może nim być. Kto więc burzy autorytet nauczyciela, podważa podstawę wychowania publicznego.

Nie należy objawów zła w szkole przemilczać, ale formy reakcji muszą być należycie przemyślane, aby unikać niezdrowej sensacji. Drogą dostarczania że ru nieodpowiedzialnej prasie brukowej. Sensacja to bowiem docierają najszybciej do młodzieży i w niej czynią największe szczyby. Postępowanie takie jest wielką kłopotliwą moralną wobec wychowania. Opinia publiczna winna takie rzeczy potępiać, a sąd w wypadkach ujawnienia przestępstwa winien pociągać do odpowiedzialności. Ta sama opinia winna również żądać od władz szkolnych karnania winnych wśród nauczycieli, jeśli tacy są.

Wkraczanie do szkoły czynnika poza szkolnego jest szkodliwe. Nauczyciel do brzo spełniający swoją powinność winien mieć poczucie całkowitego spokoju, iż żaden czynnik, choćby możył tego świata, nie może mu w jego pracy zagrozić bezkarnie.

Omawiając zagadnienie nowego ustroju szkolnego, mówca zwraca uwagę, że w związku z tą reformą koniecznym jest uregulowanie pozycji wychowawcy w szkole. Należy wprowadzić wychowawców stałych.

Następnie mówca porusza obszernie zagadnienie budowy nowych szkół powszechnych. Wszystkie środki winny być skoncentrowane w dyspozycji towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych, które gromadzi corocznie dość wielkie fundusze z ofiarności publicznej. — Sen. Beczkowicz w imieniu towarzystwa zapewnia, iż dołoży ono wszelkich starań, aby swój tegoroczny preliminarz 3 mln. zł. wykonać, licząc, że ofiarność

społeczeństwa nie zawiedzie. Konieczne jest jednak wyszukanie wszelkich możliwości finansowych pomocy ze strony państwa (oklaski).

Po dłuższej dyskusji przemawiał **MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI.**

Jest rzeczą jasną, że rozmaite wady nasze tkwią w nas jeszcze głęboko i trzeba z nimi walczyć przez odpowiednie wychowanie woli i charakteru nas samych i naszej młodzieży. Byłoby to rzeczą bardzo ważną, aby każdy obywatel polski nauczył się spoglądać na mapę Polski, dostrzegając odrzuca wszystkie osobliwości poszczególnych ziem Rzeczypospolitej i aby umiał wyciągnąć z tej analizy odpowiednie wnioski. Jednocześnie nie powinien mieć w swojej pamięci dzieje lat ostatnich przed rozbiorem Polski, aby rozumieć jasno, czego ma unikać i w jaki sposób ma postępować w ugrun tować był niepodległej naszej Ojczyźnie.

To też jeżeli to tu, to tam spotyka my się czasami z przejawami zamełu,

lub anarchii, powinniśmy sobie zdawać sprawę, że te działania skierowane są nie przeciwko zdrowemu rozwojowi naszej Ojczyzny.

Na skromnym odcinku kierownika resortu oświaty mogę oświadczyć, że uczę nie wszystko, co jest możliwe, aby się przyczynić do przygotowania młodzieży do szczytnych zadań, które ją czekają. Wszyscy też moi współtowarzysze pracy ożywnieli są samą myślą, z całym oddaniem w tym dopomagając mi będą — (oklaski).

Po krótkich końcowych wywodach referenta sen. Ehrenkreutz Senat przystąpił do budżetu Min. Komunikacji.

BUDŻET MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.
Sen. Zarzycki jako sprawozdawca tego budżetu wskazał na rozległość zadań Min. Komunikacji i na związek z całokształtem gospodarki państwowej. Sen. Beczkowicz przemawiał jako pierwszy w dyskusji (przemówienie to podajemy na str. 3-ej).

Mussolini udał się do Libii

RZYM, (PAT). Mussolini opuścił Rzym, by na pokładzie krążownika „Pola” udać się do Libii. Towarzyszy mu 140 dziennikarzy.

RZYM, (PAT). — Mussolini, rozpoczął swą podróż do Libii, odjechał popołudniu samochodem do Gaety, wylany tam entuzjastycznie przez władze. Okręty wojenne pierwszej eskadry, stacjonujące w porcie, oddały przepisaną salwę powitalną. Szef rządu włoskiego wstąpił następnie na pokład krążownika admirałskiego „Pola” wraz z towarzyszącymi mu ministrami kolonii Lesona, prasy i propagandy Alilierim, sekretarzem parli. min. Starace, podsekretarzem stanu w min. marynarki Cavagnarim i podsekretarzem stanu w min. wojny.

O godz. 17.10 okręt podniósł kotwicę i odpłynął do Libii w eskorcie krążowników „Zara”, „Flume”, „Gorizia” oraz kilku torpedowców.

„Duce obrońcą Islamu”

BENGOSI, (PAT). — Agencja Stefani donosi: z okazji wizyty Mussoliniego w Libii, gubernator Libii marszałek Balbo wydatkował do ludności arabskiej odezwę, w której nazywa Mussoliniego nie tylko wodzem Włochów, ale i tubylców, takim samym jak oni wojownikiem nie znoszącym obrazy. „Jest on obrońcą prestiżu Rzymu, matki wszystkich narodów śródziemnomorskich”. Odezwa kończy się za pewnieniem, że „duce jest obrońcą Islamu”.

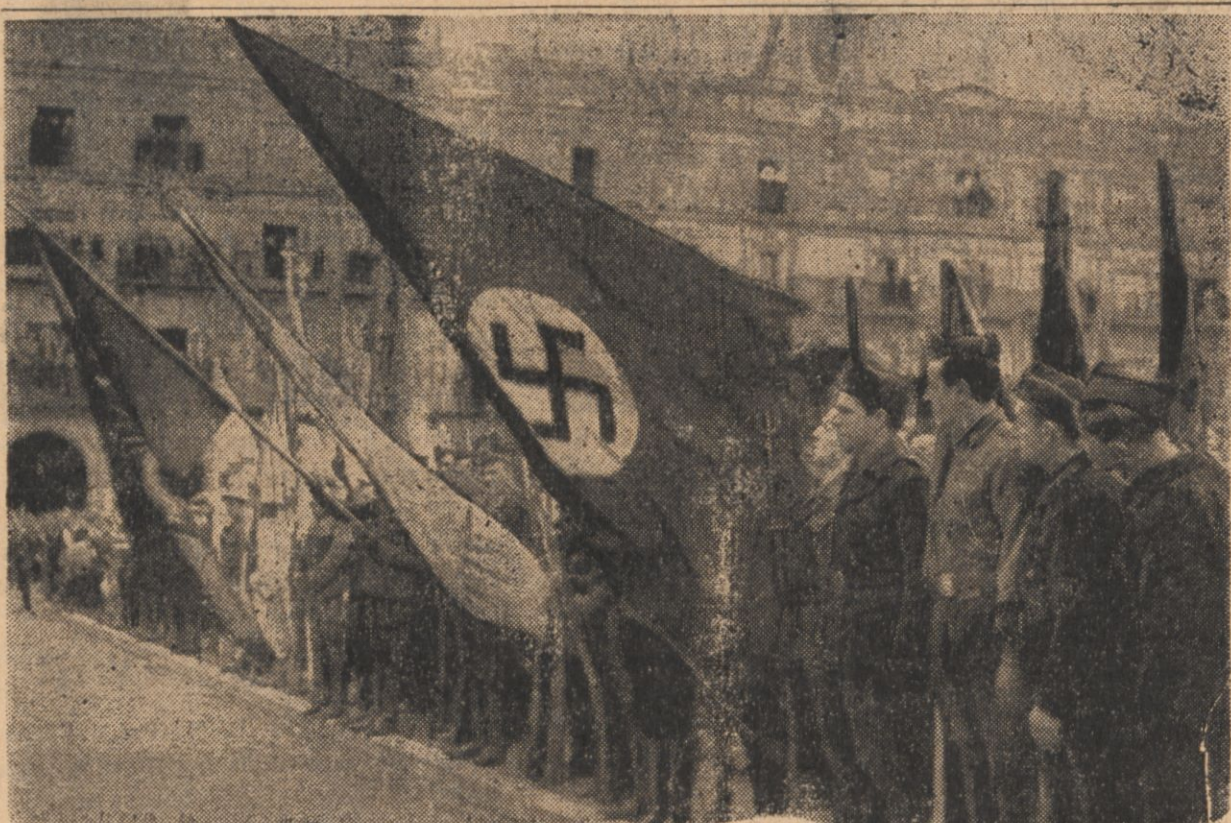
Goście łotewscy w Zakopanem

ZAKOPANE, (PAT). Przybył dzisiaj do Zakopanego na 2-dniowy pobyt główny komendant łotewskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Ajzsargu” płk. Prauls w towarzystwie szefa sztabu „Ajzsargu” kpt. Ose. Gościom towarzyszą łotewscy attaché w Warszawie płk. Kluge, główny komendant Strzelca płk. Frydrych, szef sztabu komendy głównej mjr. Ora-

wie, komendant okr. krakowskiego Strzelca kpt. Stasiak i kpt. Bursa. Na udekorowanym dworcu powitali gości przedstawiciele miejscowych władz Strzelca.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzi li Merskie Oko w Tatrach. Jutro mają się udać kolejką linową na Kasprowy Wierch oraz zwiedzić muzeum tatrzańskie.

Uroczystość w Salamance



Defilada wojsk powstańczych w Salamance. W środku między innymi sztandarem, sztandar ze swastyką reprezentuje przedstawiciela Rzeszy przy rządzie powstańczym w Burgos, gen. Faupela.

Coś niecoś o liceach

WARSZAWA, (PAT.) Agencja „Press” w ogłoszonym przez siebie komunikacie podaje szereg nieścisłych wiadomości, odnoszących się do studiów licealnych.

Wobec tego PAT jest upoważniona do stwierdzenia:

1) na zakończenie gimnazjum przewidziane są egzaminy jedynie dla uczniów gimnazjów bez praw i eksternów;

2) nie jest zgodne z prawdą, że młodzież przechodząca z gimnazjum do liceum ogólnokształcącego będzie zdawała egzamin tylko w tym przypadku, jeśli w świadectwie za drugie półrocze kl. 4-ej posiadał będzie wynik ogólny dostateczny, gdyż decyzję o zwolnieniu kandydata od egzaminu wstępnego do liceum podejmować będzie w każdym wypadku z osobna Rada Pedagogiczna liceum;

3) nie odpowiada prawdzie, że licea mają być trojakiemu typu, gdyż przewiduje się w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym cztery wydziały liceum, a to: humanistyczny, klasyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy, poza tym zaś szereg innych typów (wydziałów) liceów zawodowych;

4) nie jest zgodne z prawdą, że pierwszy rok nauki w liceum ogólnokształcącym będzie zbliżony programem do 7-ej klasy gimnazjów ośmioklasowych, gdyż tak dla 1-ej jak i dla 2-ej klasy liceum są opracowane własne odrębne od dawnego gimnazjum programy.

Korsak będzie portretował królową rumuńską Marię

KRAKÓW, (PAT). — Jak donosi prasa, znakomity malarz Wojciech Kossak otrzymał zaszczytne zaproszenie do Rumunii, gdzie będzie portretował królową Marię rumuńską. P. Kossak wyjedzie do Rumunii prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

Uczniowie szkół poceratowych w łamywaczami

PRAGA, (PAT.) W czeskiej Budziejowicach wykryła policja, że sprawcami przeszło 30 kradzieży i włamań w mieście i okolicy była banda 14 uczniów szkolnych w wieku od lat 7 do 15.

Sposób przeprowadzania kradzieży wskazywał na raflonowanych złodziei, to też wykrycie władczych sprawców było niespodzianką nawet dla władz bezpieczeństwa.

Zgłoszenia do O. Z. N.

ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE POLSKI

WARSZAWA, (PAT). — W Poznaniu odbyło się posiedzenie Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, reprezentującej blisko czteremilionową rzeszę robotników i pracowników. Rada Z. Z. P. po przeprowadzeniu dyskusji powzięła następującą uchwałę:

„Uznając w całej pełni ujętą w deklaracji płk. Adama Koca, dołączymy do Zjednoczenia siły obronnej państwa i przeprowadzenia konsolidacji społeczeństwa polskiego na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i polski Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania”.

AKCES ZPOK DO OZN.

Zarząd pełny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy udziale przewodniczących wszystkich zrzeszeń wojewódzkich na posiedzeniu w dniu 7-m marca r. b. powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

„Solidaryzując się z oświatowymi idealami deklaracji płk. Adama Koca, dołączymy do Zjednoczenia siły obronnej państwa i przeprowadzenia konsolidacji społeczeństwa polskiego na jak najszerszych podstawach, oraz widząc w poprawie bytu warstwy pracującej podwaliny rozwoju i polski Rzeczypospolitej, Zjednoczenie Zawodowe Polskie oświadcza, że popierać będzie wszelkie w tym kierunku podjęte poczynania”.

Z woj. białostockiego:

Zarząd, rada gminna, pracownicy gminy oraz przedstawiciele organizacji społecznych — Zawady, pow. Łomża, Zw. pracowników samorządu terytorialnego — Jeziory k. Grodna, organizacje społeczne gminy Jeziory, pow. Grodna.

Z woj. wileńskiego:

Rada gminna w Dolhinowie, pow. Wilejka, Zarząd i pracownicy zarządu gminnego w Woropajewie pow. Postawy, Zw. Zaw. Drobnych Rolników Wilno.

Z woj. nowogrodzkiego:

Zw. Zaw. Prac. Dróg Kółowych — Szczuczyn nowogrodzki.

Z woj. poleskiego:

Pracownicy Ubezpieczalni Społ. w Brześciu nad Bugiem, nauczycielski radz. j. W. Wielka Głusza pow. koszyrskiego.

Z woj. wolińskiego:

Organizacje Społeczne w Dubnie, Zrzeszenie Prac. Funduszu Pracy — Łuck, organizacje i soliści gminy Buhrin, pow. Równe.

Z ZAGRANICY:

WARSZAWA, (PAT). — Akcja Zjednoczenia Nar. budzi żywy oddźwięk w Polsce Zagranicznej. Do sekretariatu Obozu Zjednoczenia Nar. wpłynęły w dn. 9 bm. pisma: od Związku Słowarzyńskich Polaków w Wiedniu, od Związku b. Kom. balantów Polaków we Francji — w Troyes.

Wzdłuż i wszerz Polski

NOWA SZTUKA

A. NOWACZYŃSKIEGO.

Adolf Nowaczyński złożył dyrektora Teatru Polskiego swoją nową sztukę p. t. „Cezar i człowiek”.

Ostatnie dzieło teatralne Nowaczyńskiego ma trzy akty i epilog. Rzec dzieje się w Rzymie renesansowym z epoki Borgiów. W sztuce występuje, jako centralna postać, Mikołaj Kopernik, wówczas 27-letni prelegent w uniwersytecie rzymskim. Tematem nowego utworu Nowaczyńskiego jest zetknięcie się i konflikt uczonoego polskiego z Cezarem Borgią i jego siostrą Lucrecją. W sztuce występuje też młodymian Machiaveli, kardynał Farnezo, bratanek Krzysztofa Kolumba, Diego Colombo, brat Kopernika, Andrzej, princepsa Dona, przyszła królowa Polski, Michelotto i Burchardus oraz postacie dyplomatyczne.

Sztuka Nowaczyńskiego ukaże się na scenie Teatru Polskiego

ARESztOWANIE 3-ch

DZIENNIKARZY Z „PRASY CZERWONEJ”.

We wtorek aresztowani zostali w Warszawie trzech dziennikarzy z t. zw. „Prasy Czerwonej”, red. Krzypkowski, red. Kapuściński i red. Hensel.

Po przesłuchaniu u sędziego śledczego red. Kapuściński został zwolniony. Dwaj pozostali dziennikarze mają być podobno zwolnieni w najbliższym czasie.

WYKOPALI DZBAN Z MONETAMI ZŁOTYMI.

Bezrobotni, wykopując sztolnię w okolicy Szopieniec, natrafili na głębokości 12 m. na dzban gliniany, który wypełniony był złotymi monetami. Robotnicy nie poznali się na wartości wykopanego skarbu i część monet rozdali dzieciom z miejscowych lepiarek. Złoto w monetach poznał do piero grawer, do którego zanieśono znaleziony „szmiele” na sprzedaż.

Nie ustalono z jakiego okresu pochodziły monety. Na jednej stronie monet znajdowały się skomplikowane inicjały, na drugiej zaś trójkąt z głową jelenia.

20 OSÓB POKASAŁ WŚCIEKLY PIES.

W Warszawie wydarzył się nieprawdopodobny wypadek. Mianowicie przez ostatnie 3 dni grasował w mieście wściekły pies. Pogryzł on nie mniej, ni więcej, tylko 20 osób. Zabił to go dopiero wczoraj. Wszystkie osoby, pogryzione w ostatnim czasie przez psa zgłaszają się do Instytutu Pasteura, celem otrzymania zastrzyku.

PIĘĆ FURGONÓW PORNOGRAFII.

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie zatwierdził wszystkie ostatnie decyzje władz administracyjnych w sprawie zajęcia pornografii i lektury pseudonaukowej. Zajęcia te dotyczą dużych transportów zakazanych wydawnictw, które wobec za twierdzenia konfiskat ulegną zniszczeniu. Same tylko broszury Syllera Szkolnika skazane na zagładę zajmują 5 ciężarowych furgonów.



Ateneum Wileńskie *)

(Rocznik XI)

Jeszcze nie było tak pełnego, tak obfitego tomu „Ateneum Wileńskiego” jak ostatni, przed paru miesiącami oddany z pod tłoczni drukarskiej na półki księgarskie. Dość powiedzieć, że rocznik liczy numerowanych stron 981 plus do tego 2 obszerne tablice, co razem z paginacją rzymską wstępnych stron 7-u da w sumie ładnych tysiące stron druku. Jest to cyfra imponująca, jest to pozycja, której ani pominąć, ani zbagatelizować ani nawet pomniejszyć w żadnym razie się nie da.

Na treść tomu składają się różne go rodzaju prace, a wszystkie je łączy jedna wspólna cecha: dotyczą przeszłości Ziemi b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tej zasady redakcja „Ateneum” zawsze bacznie przestrzegała, tej zasady trzymał się i redaktor rocznika omawianego, ks. prof. dr. Bolesław Wilanowski.

*) „Ateneum Wileńskie”. Czasopismo naukowe, poświęcone badaniom przeszłości Ziemi. Wielk. X. Litewskiego. Rocznik XI. Redaktor: Bolesław Wilanowski. Wyd. Wyzd. III Tom. Przyjaciół Nauk w Wilnie. Wilno 1936. S. VII, 981+2 tabl. + 10 repr. ilust.

Nie sposób tu oczywiście „przeobrać” gruntownie i metodycznie całości, a i nie jest to zresztą zadaniem recenzenta pisma codziennego. W krótkim artykule sprawozdawczym ograniczyć się wypadać tylko do ogólnego omówienia i ewentualnie zaznaczyć najważniejszych. Przejdźmy więc kolejno poszczególne działy ostatniego rocznika.

ROZPRAWY.

Są to metodycznie wykonane studia naukowe. Jest ich tu 6. Ambicją wileńszczyzny niepokoi cokolwiek okoliczność, że na tych sześć poważnych rozpraw naukowych ani jedna, niestety, nie wyszła z pod pióra badacza wileńskiego: dwie nadeszły z Poznania, dwie ze Lwowa, jedna z Krakowa. Sytuację tak zmagaryzowaną nauki Wilna i terenów b. W. Ks. Litewskiego próbuje ratować praca Józefa Puzyny, pracującego stale w Białymstoku, ale nec Hercules contra plures. Zresztą Białystok znajduje się dziś tyleż w promieniach Wilna, co Warszawa. Ostatecznie niech w tym wspaniałym roczniku „Ateneum Wileńskiego”, czasopiśmie poświęconego badaniom przeszłości Ziemi b. W. Ks.

Litewskiego, naukę tutejszą ma honor reprezentować w tym najpoważniejszym i zasadniczym dziale wydawnictwa „fabryczny Białystok”.

Ale dla uniknięcia wszelkiego nieporozumienia z góry trzeba zaznaczyć, że ten „fabryczny Białystok” w niczym nie uchybia wartości naukowej artykułu wymienionego autora, p. t. „Koriat i kariatowice oraz sprawa podolska” (Są to uzupełnienia i poprawki do rozprawy tegoż autora pod tym samym tytułem ogłoszonej w „Ateneum” w r. 1931).

Pierwszą w kolejności druku jest rozprawa Karola Maleczyńskiego (Lwów) „W sprawie autentyczności dokumentów Mendoga z lat 1253 — 1261”.

Dla niejednego z Wileńszczyzn niepodziękować będzie interesujący artykuł Łukasza Kurdybachy (również łwowianina) pod wymownym tytułem: „Wpływ kultury wileńskiej na Lwów w początkach XIX w.”. Łatwo jest unieść się regionalną wileńską dumą czytając jak to illo tempore żywo pulsały ruch kulturalny Wilna „budził z martwoży kulturalnej części społeczeństwa galicyjskiego”... Tak — było...

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego Kazimierz Tymieniecki nadesłał wydrukowaną w tym dziele rozprawę na temat żywo dyskutowany na VI Zjeździe Historyków Pol. w Wilnie, mianowicie: „Wpływy feodal-

ne w Polsce i na Litwie”; inny historyk poznański Juliusz Willaume w krótkim artykule p. t. „Scheda po hetmanie w lit. Ogińskim”, zajmuje się dość zagmatwanymi sprawami finansowo-materiałnymi Michała Kleofasa Ogińskiego, lepszego kompozytora po łonezów niż patriotę, dalekiego więcej o własne dobro, niż o dobro ojczyzny.

Wreszcie Maria Baryczowa (Kraków) daje doskonałe rozprawy zaczęte w poprzednim roczniku „Ateneum” o wybitnej postaci polskiego renesansu Augustynie Rotundusie Mileskim wojcie wileńskim i pierwszym historyku Litwy. — Przybył z Korony, zasłużył się Rotundus swej przybranej ojczyźnie tym przede wszystkim, że on pierwszy zajął się badaniem historii Litwy, która dotąd posiadała tylko la topisy — kroniki na poziomie prymitywnych kronik polskich w. XII — XIII. Jemu również przypisywana jest słynna obrona Litwy w utworze „Rozmowa Polaka z Litwinem”, stanowiącym odpowiedź na drażliwą dumę narodową Litwinów osławiającą wywody polityczno-społeczne Orzechowskiego w Jego „Quincunx”.

MISCELLANEA I MATERIAŁY.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o udział piór wileńskich w dziale drobniejszych artykułów. Na 12 pozycji tylko 2 pochodzą z poza Wileńszczyzny. Wszyscy

pozostali pracują na terenie tutejszym. Nawiasowo raz jeszcze trzeba wyjaśnić, że zaznaczane tu dyferencje są dzielnicowe w danym wypadku nie są powodowane jakąś „fobią”, lecz mają jedynie na uwadze podkreślenie konieczności okazania większej ruchliwości twórczej przez wileńskich pracowników nauki. Oczywiście, że kwestia ilości jest rzeczą względną, ale fakt, że w tak ogromnym tomie nie ma ani jednej wykończonyj więcej rozprawy z Wilna — jest — jednak faktem, który można rozmaicie komentować. Bardzo byłoby pocieszające, gdyby można było komentować go na korzyść Wilna...

Omawiany dział miscellaneów i materiałów zawiera następujące artykuły: Jan Popłatek T. J., — „Wykaz alumnów Seminarium Papieskiego w Wilnie 1582 — 1773”, Edward Hlasko, — „Stosunek Jednoty Litewskiej do Arian w świetle kanonów z wieku XVII”, Aleksy Deruga, — „Jeszcze jeden rękopis bazylikański Jana Olszewskiego”, Stanisław Kryczyński, — „Nieznane szczegóły o rodzinie generała Józefa Bielaka”, Ryszard Mienieki, — „Rejestr popisowy województwa polskiego z dn. 30. XI. 1765 r.”, Leonid Żytkowicz, — „Staszowa instrukcja Katarzyny II z r. 1794”, Eugeniusz Łopaciński, — Akces do konfederacji warszawskiej — rządu i obywateli W. Ks. Litewskiego”, Janusz Staszewski, — „Pamiętnik Piotra

Łagowskiego o wojnie 1812 r. na Litwie”, Jan Oke — „Działalność G. E. Grodka na polu numizmatyki”, Walerian Charkiewicz — „Akademia, której nie zorganizowano” (z dziejów unickiego szkolnictwa duchownego), Roman Kiernowski — „Rozkazy i rozprawy partii Ostrog (1863)” i Ernest Zundel — „Archiwum przy kościele ewangelicko-augsburskim w Wilnie”.

INNE DZIAŁY.

Przeszło dwieście stron zajmują w roczniku recenzje i sprawozdania, w których omówiono krytycznie około 50 dzieł odnoszących się do historii, przeważnie terenów i spraw b. W. Ks. Litewskiego, choć nie wyłącznie.

Osobną wzmianką należy się dwóm pracom bibliograficznym. Obaj autorzy obydwu prac, wymienieni poniżej, mają chlubny udział w tej tak niezbędnej i ważnej dziedzinie nauk pomocniczych historii — bibliografii i obaj należą do wybitnych specjalistów na tym polu. XI rocznik „Ateneum” zawiera: „Bibliografię Uniwersytetu Wileńskiego za lata 1933 — 1935”, zestawioną przez Michała Ambrosia oraz „Bibliografię historii Ziemi b. W. Ks. Litewskiego za rok 1935” opracowaną przez Stefana Burhardtta, jako ciąg dalszy systematycznie prowadzonej pracy od r. 1929. Zestawienie M. Ambrosia obejmuje wszystkie druki, które autorowi udało się ze

Polityka drogowa na bezdrożu

Wczorajsze przemówienie senackie senatora Beczkowicza

Wysoka Izbo!

Sprawa jest powszechnie wiadoma, że kraj nie może rozwijać się gospodarczo, nie może rosnąć jego polego i obrotowość, jeżeli nie będzie rozbudowywać swej sieci komunikacyjnej. Tak było w przeszłości nawet zamierzając, tak jest i obecnie. Polska, zajmując na nowo miejsce wśród państw niepodległych, musiała odrobić zaległości w wielu dziedzinach, naturalnie i w dziedzinie komunikacyjnej. Niestety, pomimo dużego wysiłku dotychczasowego, stan jeszcze jest niezadowalający.

UCIAŻLIWA SPUSZCZNA.

Nie może nam wystarczyć świadomość, że w spuszczaniu po okupantach otrzymaliśmy stan komunikacyjny bardzo zły. Nie może nas zadowolić również, odbudowali, że organizacja naszego kolejnictwa służyła na wysokości zadania i że kolejarz polski w ciągu krótkiego czasu ma już za sobą szczytny dorobek w służbie dla państwa zarówno w czasie pokoju, jak i w zwycięskich walkach z najeźdźcą. Wciąż jeszcze Polska jest w dziedzinie komunikacji na szarym końcu pośród innych państw; wciąż jeszcze mamy sieć komunikacyjną nie tylko za małą, lecz i wadliwą rozbudowaną, częstokroć pod kątem interesów dawnych zaborców, pod kątem innego układu politycznego, innej struktury gospodarczej.

Zdając sobie dokładnie sprawę z obciążeń naszej przeszłości, nie możemy i nie chcemy wyzbyć się szlachetnej ambicji szybkiego wyrównania naszych braków w drodze konsekwentnej polityki komunikacyjnej, opartej na zdrowych zasadach, polityki wybiegającej śmiało w przyszłość.

Podstawą polityki komunikacyjnej są: harmonijny rozwój wszystkich rodzajów komunikacji — kolejowej, drogowej i wodnej oraz zdrowia, gospodarczo uzasadniona polityka taryfowa.

Wszyscy zebrani w tej Wysokiej Izbie zdajemy sobie dokładnie sprawę, że jedną z kardynalnych przyczyn, hamujących nasz rozwój ogólny, a w szczególności gospodarczy, jest zły stan arterii komunikacyjnych, ich niedostateczność, złe rozmieszczenie i brak wzajemnego powiązania. Nie potrzebuję dodawać, że braki komunikacyjne stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla naszej obronności, a brak dróg kołowych największą przeszkodę dla rozwoju motoryzacji w Polsce.

Znane są dane cyfrowe, dotyczące szczytowości naszej sieci kolejowej; gorzej jest niedorozwój sieci drogowej i wodnej.

KRAJ NAJBARDZIEJ NIEDOSTĘPNY.

Lecz wszystkie te braki są niczym wobec stanu komunikacji na ziemiach północno-wschodnich i na Wołyniu; wystarczy przypomnieć, że dróg bitych jest tam dziesięciokrotnie mniej, niż w niektórych innych częściach kraju. I pomimo, że się już o tym mówiło z tego wskiego miejsca, również dzisiaj przy rozważaniu budżetu Ministerstwa Komunikacji uważam za swój obowiązek o tym przypomnieć i z całym naciskiem zaznaczyć, że sprawa komunikacji jest dla Ziemi Wschodnich jednym z głównych powodów ich zacofania, ich bierności gospodarczej, z której muszą jak najprędzej wyjść w imię dobra całości Rzeczypospolitej, w imię jej rozwoju państwowego.

Hasło aktywizacji Ziemi Wschodnich jest szczególnie ważne obecnie, gdy kierownictwo życia gospodarczego, zarówno członkowie Rządu, jak również przedstawiciele życia gospodarczego prywatnego, kładą szczególny nacisk na osłabienie międzynarodowej wymiany, na rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu, oraz na stopniowe, lecz coraz szybsze, uniezależnianie się od uciążliwego importu surowców zagranicznych.

brac, dotyczące Uczelni Wileńskiej, a treścią swoją obejmujące nie tylko okres współczesny, ale także i czasy minione. Znaleźć tu można druki z lat 1933—35 mówiące zarówno o uczelni jako instytucji, jak również o osobowościach w ten czy inny sposób z nią związanych, a więc w pierwszym rzędzie o profesorach i uczniach, byłych i obecnych.

Pracę bibliograficzną Stef. Burhardt dość rzeczowo objaśnia sam jej tytuł. Dobrym pomysłem jest umieszczenie na wstępie tej pracy spisu rozdziałów, które czynią ją bardziej przejrzystą i w dużym stopniu ułatwiają orientację.

Bardzo pożytecznym pomysłem jest „Kronika” (z r. 1935—6) wileńskiego ruchu kulturalnego, życia organizacyjno-naukowego, działalności towarzystw i instytucji naukowych, kulturalnych, artystycznych, społecznych wraz z wyszczególnieniem publikowanych na łamach czasopism miejscowych artykułów dotyczących przeszłości naszego kraju. „Kronika” ta, b. skrupulatnie prowadzona, będzie w przyszłości nieraz cenną pomocą dla badacza naszych czasów. Autor „Kroniki” Witold Nowodworski, który od paru lat ją prowadzi i coraz bardziej udoskonala, zasługuje na wyrazy szerszego uznania dla swej bezinteresownej, a żmudnej pracy.

Godnym uwagi jest b. dobrze opra-

liwego importu surowców zagranicznych. Rzeczą bowiem jest bezsporna, że po fencjalna chłonność rynku Ziemi Wschodnich jest olbrzymia; zrozumieliśmy jest dla każdego, że całe wzmoczone zapotrzebowanie tego rynku zwrócone będzie do uprzemysłowionych dzielnic kraju, które odczują natychmiast na sobie dobroczynne skutki aktywizacji Ziemi Wschodnich.

Lecz rola Ziemi Wschodnich nie ogranicza się do zwiększonych funkcji konsumpcyjnej; mają one wielkie możliwości produkcyjne, przede wszystkim rolnicze. Już obecnie te ziemie są głównym producentem surowców włóknistych i oleistych, wzrasta udział tych ziem w obsłudze rynku wewnętrznego i zagranicznego produktów swej produkcji. Te możliwości produkcyjne wielokrotnie wzrosną w miarę rozszerzenia się arealu użytków rolnych i łąkowych dzięki pracom melioracyjnym.

CO BYĆ POWINNO.

Wszystkie wyżej wymienione możliwości rozwoju Ziemi Wschodnich uzależnione są od przeprowadzenia na tych terenach podstawowych inwestycji, z których najważniejszą są inwestycje komunikacyjne. A więc: 1-o rozbudowa sieci dróg kolejowych, w szczególności, łączących Ziemię Wschodnią z głównymi ośrodkami produkcji oraz portami morskimi (kolej Ostrołęka—Mława), jako też stworzenia sieci łączącej głównych centrów życia gospodarczego na wschodzie Polski. 2-o zagęszczenie sieci dróg bitych z uwzględnieniem dojazdowych. 3-o zagospodarowanie dróg wodnych zarówno dla celów żeglugi, jak i spławu. Oto najpilniejsze tych ziem desiderata.

CO JEST.

Jak wygląda rzeczywistość wobec powyższych desideratów? Gorzej, jak opłakanie.

W dziedzinie kolejowej. W całym czteroletnim planie inwestycyjnym np. nie znalazło się miejsca dla tak ważnej dla Ziemi Wschodnich kolei Ostrołęka—Mława (długość 93 km za cenę ca 20 milionów), która skracając połączenie Wileńszczyzny i Nowogródziny z portami morskimi o 100 km. W r. 1937-38 nie się na Ziemiach Wschodnich nie będzie budowało. Forsuje się natomiast budowę poirzebnego, lecz bardzo kosztownego, Dworca Centralnego i Zachodniego w Warszawie, uruchamia się frakcję elektryczną na ograniczonym odcinku bez wyrażonej perspektywy możliwości szybkiego rozwijania tej nowoczesnej, lecz drogiej, jak na nasze finansowe stosunki frakcji motorowej.

W dziedzinie budowy dróg bitych. rok budżetowy 1937-38 zapowiada się nie dobrze w całej Polsce, a gorzej jeszcze na Ziemiach Wschodnich. Gdy bo w roku 1935-36 wydatki państwa na drogi w całym kraju wyniosły 112 milionów zł., w roku 1936-37 — 74 miliony, to w r. 1937-38 — 50 milionów, w tej liczbie tylko 5,5 milionów na nowe drogi o twardej nawierzchni, wobec 24 milionów na drogi o ulepszonej nawierzchni. W ten sposób Ziemi Wschodnie mogą liczyć jedynie na udział w 5,5 milionach zł., co odpowiada ca 100 km nowych dróg; w 24 milionach zł. na ulepszone drogi nie partycypują zupełnie. Plan powyższy zaważy wyjątkowo niekorzystnie na Ziemiach Wschodnich, tym bardziej, że w przyszłym roku budżetowym nie będą one w stanie czerpać z Funduszu Pracy, który w ciągu ostatnich dwóch lat intensywnie i planowo akcję budowy dróg zasilal. Apeluje do Pana Ministra, aby w miarę powiększenia Funduszu Pracy, co niewątpliwie nastąpi, zechciał poprzeć starania Ziemi Północno-Wschodnich o przydział sum z przeznaczenia na budowę dróg.

Przy rozważaniach na temat budowy dróg nasuwa się refleksja, czy nie sławimy przerostów droższych dróg komunikacyjnych przy niedorozwoju tańszych,

bowiem w ostatnich dwóch latach zbudowaliśmy 382 km. nowych dróg o twardość nawierzchni 607 km., czyli o 225 km. więcej. Doceniając wielkie znaczenie dróg o ulepszonej nawierzchni, szczególnie w sąsiedztwie wielkich miast o dużym nasileniu ruchu kołowego, to jednak winni jesteśmy wystrzegać się popelniania dawnych błędów, gdyśmy przy ograniczonych funduszach wnosili drogie reprezentacyjne, a przez to nieelastyczne gmachy publiczne (szkoły) zamiast tańszych, za to liczniejszych.

NIEDOMAGANIA TARYFOWE.

Przechodzę do drugiej ważnej podstawy polityki komunikacyjnej — do taryf kolejowych. Polityka taryfowa polska odrzucała przed trudnym zadaniem zlagodzenia wad w strukturze gospodarczej państwa, powstałego z trzech zaborów. Zadanie tej polityki szło dalej — stać się jednym z motorów kształtowania się nowej struktury gospodarczej, struktury własnej, ułatwiającej oszczędniejszej i pełniej zaspokajającej potrzeby ludności.

Aparat taryf przy swej elastyczności winien jak najmniej ciężyć na życiu gospodarczym, raczej to życie wspomagać.

Taryfy nasze idą zasadniczo po linii wyżej wymienionych zasad, są zróżniczkowane w odniesieniu do poszczególnych towarów, odległości i kierunków przewozu.

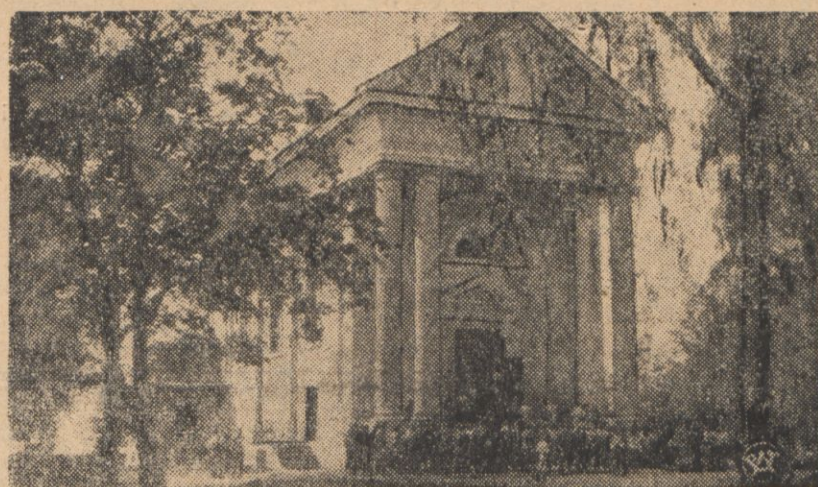
Zatrzymam się dłużej nad uzależnieniem taryfy od odległości, gdyż ten czynnik ma wagę dla całej Polski, gdzie rozmieszczenie ośrodków przemysłu rozmięga się bardzo często z potrzebami organizmu gospodarczego.

Szczególniejsze ma to znaczenie dla Ziemi Wschodnich, jako odległych od przemysłowych ośrodków Polski. Odpowiednio przystosowana taryfa ma dla tych ziem znaczenie gospodarcze podwójne; udostępnia dotarcie do tych ziem towarów z okęgów przemysłowych Ziemi Wschodnich i Centralnych oraz ułatwia zbył po optymalnych cenach wy-

produkowanych produktów, przeważnie rolniczych. Jest to najprostsza droga do osiągnięcia ważkiego celu, który sobie polska polityka gospodarcza stawia — rozszerzenia wewnętrznego rynku zbytu, szczególnie tego rynku, który na dobrą sprawę dopiero trzeba stworzyć, t. j. rynku na Ziemiach Wschodnich.

Niestety, poprzednie taryfy nie uwzględniały w dostatecznym stopniu tego ważnego momentu. Dopiero taryfa ostatnia z dnia 15 marca r. ub. była krokiem naprzód, za którym przysięść powinny następne. Niestety, w ostatnich miesiącach zaznaczyła się tendencja odwrotna: podniesiona została taryfa na materiały i 17 proc., a taryfa t. zw. W. R. I dla przewozów wewnątrz Ziemi Wschodnich została ostatnio skomentowana wybitnie ograniczająca.

Co się tyczy zróżniczkowania taryfy pod względem jakości towarów, to na dalszych przestrzeniach zniżka bardzo wyraźna dotyczyła artykułów skartelizowanych np. węgla, bez porównania zaś mniej nieskartelizowanych, jak drzewa, artykuły rolnicze, które akurat mają największe znaczenie dla Ziemi Wschodnich, jako stanowiące gros artykułów wywozu tych ziem. Sprawa ta wymaga zbadania i szerszego uwzględnienia interesów gospodarczych Ziemi Wschodnich. Rząd, potwierdzając podczas debaty inwestycyjnej ustami p. Wicepremiera Kwiatkowskiego wielką wagę Ziemi Wschodnich dla całokształtu rozwoju państwa, jako całości, nie mógł przy podziale funduszy inwestycyjnych na rok 1937-38 zaopatrzyć Ziemi Wschodnich w odpowiednią ilość kapitału publicznego dla ich zainwestowania, lecz obiecał na drodze ulg i przywilejów gospodarczych współdziałać rozwojowi tych ziem. Na tej zasadzie zwracam się do Pana Ministra, by w swoim resorcie, przede wszystkim w dziedzinie taryf kolejowych, zechciał nie tylko nie zmniejszać ulg posiadanych przez Ziemię Wschodnią, lecz je wydłubić i zwiększać.



Kościół w Opinogórze, rodzinnym miejscu Zygmunta Krasieńskiego.

Shizofrenia staje się uleczalna?

Najczęściej spotykaną chorobą mózgową w zakładach dla obłąkanych jest shizofrenia czyli t. zw. rozwojenie jaźni. Przebieg tej choroby jest przeważnie nieobliczalny. Po pozorowanym wyzdrowieniu następują często nawroty. Stosowane dotąd metody leczenia shizofrenii nie dawały rezultatów dodatnich.

W ostatnich latach znalazła zastosowanie w shizofrenii metoda leczenia insuliną w dużych dawkach. Inicjatorem tej metody jest psychiatra wiedeński dr. Manfred Sakel. Biorąc za punkt wyjścia obserwacje, które poczynił przy leczeniu morfina now, dr. Sakel wziął się do aplikowania insuliny w dużych dawkach u shizofreników. Zauważył, że morfina znoszą o wiele łatwiej brak morfiny, gdy otrzymują dawki insuliny. To naprowadziło dr. Sakela na drogę stosowania tej samej metody u chorych umysłowo. Pierwsze doświadczenia z insuliną dały u shizofreników tak dobre wyniki, iż dr. Sakel zaczął stosować ją na szerszą skalę i prowadził obserwacje kliniczne na 300 z górą pacjentach.

Niedawno dr. Sakel wygłosił odczyt w New Yorku w towarzystwie neurologicznym na temat swojej metody leczenia shizofrenii. Przy wymianie zdań i dyskusji okazało się, iż lekarze amerykańscy otrzymali również pewne pomysłyne wyniki stosując insulinę. Zgodzono się jednak na to, iż dzisiaj byłoby jeszcze rzeczą przedwczesną wydanie katagorycznego osądu.

Przez wprowadzanie dużych dawek insuliny osiąga się u chorego takie obniżenie normy cukru we krwi, iż następuje utrata przytomności (coma), co z kolei oddziaływa na mózg jako silny szok, wstrząs. Szok ten, wywołany sztucznie i świadomie, działa dobrze na mózg, rzeczą zaś lekarza jest regulowanie szoku i przerwanie go we właściwym czasie, tak, aby nie zaszkodził on pacjentowi. Likwidacja szoku i działania insuliny, następuje przez podanie pacjentowi cukru, który wessany przez krew, przywraca znowu stan normalny.

Kuracja insulinowa trwa tygodnie i miesiące. U niektórych chorych skonstruowano trwałe polepszenie lub nawet wyzdrowienie, co pozwalało na wypuszczenie ich ze szpitala. Wszystkie lekarze nowojorscy, którzy przeprowadzali obserwacje nad chorymi leczonymi przy zastosowaniu insuliny, zgodzili się na jedno: aczkolwiek nie można uogólniać dodatnich wyników, a tym bardziej ferować już teraz opinii za lub przeciw nowej metodzie, należy jednak stwierdzić bezstronnie, iż w wielu wypadkach można było osiągnąć zupełnie zadowalające wyniki.



Określ „Lord Ernle”, który z powodu mgły wjechał na skały w pobliżu brzo gów Anglii i uległ rozbiću. Dzięki szybkiej pomocy nadesłanej przez władze portowe załogę uratowano.



Orszak nowego ambasadora Rzeszy Niemieckiej gen. Faupla, który podąża samochodem ulicami Salamanki do siedziby gen. Franco, by złożyć mu listy uwierzytelniające.

Echa radiowe

Trochę więcej muzyki

Dni ubiegłe przyniosły dwie ciekawe audycje o „Teatrze Samorodnym” i słuchowisku „Wieczór Króla Jegomości”.

Pierwsza pogadanka powinna być za interesować nasze nauczycielstwo. Teatr samorodny jest jednym z tematów pedagogicznych. Tezy były ciekawe, wzbudzające chęć do dyskusji.

Czy jednak zasadniczo teatr należy tak bardzo propagować wśród dzieci od strony sceny, a nie widowni? Istnieje przecież zawsze obawa zniszczenia prostoty i naturalności, a zaszczepienia chęci popisu i blagi. Trzeba pamiętać, że dziecko częstokroć nie odróżnia gry scenicznej od kłamstwa.

Najważniejszym zadaniem szkoły współczesnej jest krzewienie wśród dzieci przywiązania do zawodu rodziców. Szkoła powszechna na wsi powinna być z nastroju szkołą rolniczą, w mieście szkołą rzemieślniczo-techniczną. Bodaj, że największą bolączką naszego szkolnictwa jest jego nadmierna literackość. Czy wobec tego mamy jeszcze do tej literackości dodawać podwójną dozę, bo i teatralność? Nie tylko widownię, ale i scenę?

Oto ciekawy problem dla skrzynki ogólnej. Może ktoś z nauczycieli napisze na ten temat parę uwag polemicznych.

Nasze audycje na lematy historyczne chorują na jedną i tę samą chorobę. — Zbyt wielki nacisk kładzie się na język, który dla przeciętnego słuchacza, jest powiedzmy otwarcie jeden i ten sam... za mało na ilustrację dźwiękową. Skala dźwięków, jakimś rozporządza mikrofon jest nader ograniczona, nie można więc używać ciągle śmiechu, klaskania itd. Po ważna ilustracja muzyczna jest zawsze zagadnieniem arcyważnym. Przewaga nudnego słowa nad piękną muzyką nie powinna mieć oczywiście miejsca. Tymczasem w słuchowisku, muzyka była dość mdła. Bekwark popisał się lepiej w wieku XVI niż XX-stym. Śmiech wielmożów jest zupełnie podobny do współczesnego rechota. Trzeba koniecznie urozmaicić stronę dźwiękową naszych słuchowisk historycznych. Jak? Może jakaś muzyka lutecka, może chrząst zbroi, może, jakieś mniej znane narzędzia muzyczne, niż dość zresztą mdła lutnia. Wiedzę posiada muzeum, w którym znajduje się kilka tysięcy narzędzi muzycznych, jakie sobie sporządzała ludzkość, celem umielenia czasu. Więc niby jest z czego wybrać. Ilustracja i treść słuchowisk nie powinny być historycznie tak znowu bardzo wierne. Słuchowisko historyczne nie

PIASECKIEGO

Karmelki „BAZANCIKI”! Każdy nemrod ma skłonność do „ciaciny”, a tylko o „Bazancikach” mówią stale prawdę, że są niezrównane.

Nowa ustawa o strajkach w Estonii

TALLIN. (Pat.) W drodze dekretu prezydenta państwa wydana będzie nowa ustawa o likwidacji konfliktów w dziedzinie pracy. Nowa ustawa zabrania strajków politycznych, strajków w urzędach państwowych, przedsiębiorstwach mających znaczenie dla obrony państwa oraz w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

9.251.989 członków

posiada partia faszystowska

RZYM. (Pat.) Agencja Stefani komunikuje: wielka rada faszystowska pod przewodnictwem Duce odbyła piąte zebranie w 15 ro ku ery faszystowskiej, t. j. 8 marca w pałacu weneckim.

Sekretarz partii złożył sprawozdanie o całokształcie działalności partii od 43-go roku ery do dnia dzisiejszego i zakomunikował następujące dane, dotyczące sił, należących do organizacji faszystowskich:

Sekcje walki — 2.027.400, uniwersyteckie grupy faszystowskie — 75.436, organizacja Juveniles — 1.270.435, sekcje kobiece — 1.344.737, stowarzyszenia faszystowskie — 691.531, związek oficerów w stanie spoczynku, włoska liga morska i inne organizacje — 3.842.450.

Ferie wielkanocne w szkołach żydowskich

WARSZAWA. (Pat.) P. minister WR. I OP zarządził, iż ferie wielkanocne w prywatnych gimnazjach, do których uczęszcza wyłącznie młodzież wyznania mojżeszowego, rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym dnia 25 marca po zajęciach i trwać będą do dnia 4 kwietnia włącznie.

Jad pajaków lekarstwem na serce

Niektórzy lekarze w Stanach Zjednoczonych stwierdzili, że jad pewnego gatunku pajaków działa dobrze w wypadkach chorób sercowych. Jad ten zastrzykuje się w małych bardzo dawkach. Obecnie powstały w USA fermy, na których prowadzi się racjonalną hodowlę pajaków określonego gatunku i dostarcza lekarzom oraz klientom epurwetki z jadem pajęczym.

Z życia spółdzielczego na Wileńszczyźnie

KONFERENCJE GOSPODAR- CZE SPOŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

W końcu lutego odbyły się konferencje gospodarcze spółdzielni spożywców w Wilnie i w Głębokiem. W Wilnie było 98 delegatów z 35 spółdzielni. W Głębokiem było 45 delegatów z 18 spółdzielni. Tematem obrad było: podniesienie dochodowości spółdzielni, wprowadzenie nowych asortymentów towarów, jak dział oszczędności i inne, oraz skłanianie do założenia nowych spółdzielni spożywców.

ZAKŁADANIE NOWYCH SPOŁDZIELNI.

Ruch zakładania spółdzielni spożywców coraz bardziej wznosi się, dowodem czego jest powstanie spółdzielni w dosyć krótkim czasie w następujących miejscowościach: Nowa Wilejka, Skąpski, Mejszagół, Waskańce, Michałszki. W wielu miejscowościach są czynione przygotowania do założenia nowych spółdzielni spożywców.

ZEBRANIE PROPAGANDOWO - ORGANIZACYJNE W SZUMSKU.

W niedzielę 6 marca r. b. odbyło się w Szumsku zebranie informacyjno-organizacyjne spółdzielni spożywców przy udziale 35 osób. Odczyt o celach i zadaniach spółdzielni spożywców wygłosił kierownik Oddziału p. Namieciński. Zebrani wyłonili komitet organizacyjny w następującym składzie: p. Michniewicz — kierownik szkoły, p. Szlachetkiewicz — kierownik stacji, p. Aleksandrowicz prezes Koła Rolniczego.

WOJSKO PRZYGOTOWUJE SPOŁDZIELCÓW.

Staraniem Zw. Rewiz. Wojskowych Spółek Spożywców przy współdziale władz wojskowych, Zw. Spółem, Zw. Rewiz. Spółdz. Rolniczych, Izby Rolniczej i Okr. Tow. Org. i Koła Rolniczych, odbędzie się kurs spółdzielczy dla żołnierzy niezawodowych od 10 do 23 marca r. b. Celem kursu jest przygotowanie organizatorów, a przede wszystkim pracowników w spółdzielniach spożywczych i rolniczych na wsi. Uświadamia i przeszkoli żołnierza — obywatela powinien przyczynić się do

podniesienia dobrobytu wsi. Wykła-

dy odbędzie się w świetlicy saperów. Wykładami będą pracownicy wymienionych związków i organizacji.

— **SPOŁDZIELNIA REGULUJE CENY.** Zakomunikowano nam o ciekawym zjawisku wędrowania ludności z Wilejki powiatowej do miasteczka Kurzeniec, odległego o 8 km. w celu czynienia zakupów w spółdzielni, chociaż na miejscu niebrak sklepów. Ludność czyni to dlatego, że w spółdzielni spożywców w Kurzeniu ceny są niższe od 10 do 20 proc. od cen w prywatnych sklepach. E. K.

Słomim zgłasza akces do O. Z. N.

Podajemy listę osób i organizacji, które w dniu 7 b. m. na walnym zebraniu członków Związku Legionistów Polskich zgłosiły akces do akcji plk. Adama Koca:

- 1) Federacja P. Z. O. O. — Zarząd Powiatowy,
- 2) P. O. W. — powiat Słomim,
- 3) Związek Oficerów Rezerwy — Kolo Słomim,
- 4) Związek Podoficerów Rezerwy — Kolo Słomim,
- 5) Wojewódzki Okręgowy Nowogródzki Związek Podoficerów Rezerwy,
- 6) Związek Rezerwistów — powiat Słomim,
- 7) Związek Osadników — powiat Słomim,

- 8) Związek Strzelecki — Zarząd Powiatowy i Zarząd Oddziału Słomim,
- 9) Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej — Kolo Słomim,
- 10) Związek Pracowników Samorządu Miejskiego Słomim,
- 11) Związek Pracowników Samorządu Powiatowego pow. Słomim,
- 12) Liga Morska i Kolonialna — Oddział Słomim,
- 13) Polska Macierz Szkolna — powiat Słomim,
- 14) Towarzystwo Rolnicze — powiat Słomim,
- 15) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych miasta Słomim,
- 16) Związek Pracowników P. Z. U. W. — powiat Słomim,
- 17) Związek Harcerski Polskiego — powiat Słomim,
- 18) Kolo Gospodyń Wiejskich — powiat Słomim,
- 19) Młoda Wieś — powiat Słomim,
- 20) Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych — powiat Słomim,
- 21) Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej m. Słomim,
- 22) Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego — powiat Słomim,
- 23) Polski Czerwony Krzyż — Oddział Słomim,
- 24) Polski Biały Krzyż — Oddział Słomim,

Zmiana stawek podatku gruntowego na terenie powiatu lidzkiego

W ostatnich latach samorządy powiatowe woj. nowogródzkiego (zresztą nie tylko nowogródzkiego), stanęły w obliczu trudności finansowych. Wydatki samorządów na oświatę, pozaszkolną, na utrzymanie zdrowia publicznego, (szpitalnictwo) na potrzeby parcelacji, melioracji komasacji wciąż wzrastają, a tymczasem sumy, jakimi rozporządzają samorządy powiatowe na te cele są sztywne i nie mogą wyszczególnić na pokrycie coraz nowych potrzeb w tych dziedzinach życia społecznego.

Życie społeczne płynące warunkiem prądem wypycha znacznie raz ustalone i zastępy formy. W związku z rosnącą falą potrzeb, trzeba szukać nowych źródeł finansowych. Ponieważ jednym z niezawodnych źródeł funduszy samorządowych jest podatek gruntowy, przeto i obecnie postanowiono zwrócić uwagę na to źródło dochodu, tym bardziej, że ustawa o podatku gruntowym daje możliwości podwyższenia podatku do podatku gruntowego. Według ustawy bowiem podatek samorządowy do podatku gruntowego może wynosić 75 proc. stawki zasadniczej tego podatku. Dotychczas podatek ten na rzecz samorządów wynosił tylko 50 proc. stawki zasadniczej.

Na ostatnim zjeździe starostów w Nowogródku wysunięta została kwestia podwyższenia podatku do podatku gruntowego na rzecz samorządów z 50 proc. na 75 proc. Sprawa ta o tyle stała się aktualną, że na mocy dekretu P. Prezydenta z dnia 4 listopada 1936 roku D.U. R.P. Nr. 85 została wprowadzona do podatku gruntowego degressja. Płatnicy podatku gruntowego, których podatek gruntowy wynosi do 10 zł. placą jedynie 50 proc. stawki, płatnicy zaś których podatek wynosi od 10 do 35 złotych placą tylko 80 proc. należności. Dekret ten wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1937 roku, a więc od początku przyszłego roku budżetowego. W związku z wprowadzeniem degressji do podatku gruntowego podwyżka podatku samorządowego do podatku gruntowego z 50 na 75 proc. dla gospodarstw mniejszych, placących mniej niż 35 zł. zasadniczej stawki podatku gruntowego, może przejść bezboleśnie, bowiem ogólna suma podatku placą przez te gospodarstwa mimo wszystko ulegnie zmniejszeniu. Podwyżka ogólnej sumy podatku w stosunku do lat ubiegłych dotknie tylko gospodarstwa większe, placące dotychczas podatek zasadniczy większy niż 35 zł. Jeśli chodzi o powiat lidzki to odpowiednie uchwały o podwyżce podatku do podatku gruntowego zostały zgodnie powzięte przez Wydział Powiatowy i Radę. Uchwały te więc po zatwierdzeniu przez władze wojewódzkie staną się obowiązujące od dnia 1 kwietnia br.

Sumy uzyskane z podwyżki podatku gruntowego mają być całkowicie zużyte w dziedzinie zdrowia, rolnictwa i oświaty.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji **GRY NA FORTEPIANIE**
Ceny przystępne. —
ul. Janina 4a k. 8 m. 22 godz. 4-6 pp.

Stołpce

— **Zebrań organizacyjnych spółdzielni mleczarskiej.** W ub. piątek w lokalu OTO i KR w Stołpcach odbyło się zebranie organizacyjne członków-założycieli spółdzielni mleczarskiej w Stołpcach. Przybyło 56 członków oraz przedstawiciele centralnych organizacji rolniczych i spółdzielczych w osobach pp.: dyr. Barański go, insp. Cywiński go i ilustrator Mucy. Na zebraniu był obecny również p. starosta Wierzbicki, który w swym przemówieniu podkreślił znaczenie gospodarstwa państwa pałocłki. W trakcie obrad przemawiali przewodniczący zebrań p. Czesław Krupski, inż. K. Kraszewski, instr. Markiewicz, dyr. Barański, insp. Cywiński i ilustrator Mucy, omawiając szczegółowo cele i zadania spółdzielni. Po wszechstronnym omówieniu sprawy dokonano wyborów władz spółdzielni. Do Zarządu wybrano pp.: Czesława Krupskiego, H. Czyścieckiego, Z. Majewskiego, A. Sienkiewicza i Z. Wojciechowskiego, do rady nadzorczej wybrano pp. inż. S. Klimkiewicza, A. Cierpińskiego, T. Dubowika, O. Matusiewicza, M. Mickiewicza, A. Cholewińskiego, A. Janickiego, A. Prokopowicza, K. Kulasa, A. Hacure, J. Ziębkę i W. Rusieckiego.

— **LM i K buduje w Stołpcach przystań i schronisko.** W sobotę w lokalu stowarzyszenia Reduta w Stołpcach odbyło się walne zgromadzenie członków LM i K, którym przewodniczył prezes Okr. Zarządu LM i K w Nowogródku p. C. Gala. Obecnych około 100 osób. Zebranie zaszczepiło obecnością starostę — Wierzbickiego.

Uchwalono budżet i plan pracy na 1937 rok, oraz zatwierdzone sprawozdania zarządu i kom. rewizyjnej. Przewodniczący poinformował zebranych iż zarząd miejski w Stołpcach podejmuje się budowy przystani i schroniska w Stołpcach z tym, że w dniu 29 czerwca br. będzie dokonane poświęcenie i otwarcie tej placówki. Zebranie wysłało depesze hołdownicze z przyrzeczeniami wyłożonej pracy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, Dowódcy Marynarki Wojennej, Zarządu Gł. LM i K w Warszawie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Ministra Spraw Zagran. i wojewody nowogródz. Sokółowskiego.

— **Wieczornica Rodziny Urzędniczej.** W ub. sobotę w sali stowarzyszenia Reduta w Stołpcach odbyła się wieczornica urzędnicza przez sekcję kult.-oświatową R. U. Na program wieczornicy złożyły się śpiewy solowe p. J. Tomaszewskiego, p. gaduski p. M. Czernobaj i występy chóru męskiego. Na wieczornicy byli obecni p. starosta Wierzbicki i naczelnik Wydz. Samorządowego wojew. nowogródzkiego Galasewicz.

Zalesianie nieużytków w pow. brasławskim

Po uregulowaniu rzeki Drużki poziom wody w jeziorach brasławskich znacznie się obniżył, przez co osuszone zostały spore obszary łąk i bagien, które zostały wykorzystane mniej lub więcej racjonalnie. Natomiast dotychczas nie były wykorzystywane duże obszary nieużytków tuż nad brzegami jezior, gdyż grunta te nie nadają się na łąki ani też pod uprawę rolną.

Obecnie wielu właścicieli tych gruntów zamierza przystąpić do zalesienia ich, co przyczyni się do zwiększenia obszarów leśnych w pow. brasławskim. W wielu wypadkach na gruntach tych ma być zasadzona wilklina, która w przyszłości dostarczy materiału do wyrobów koszykarskich, co niewątpliwie przyczyni się do rozwoju tej gałęzi przemysłu w pow. brasławskim i do zatrudnienia ludności bezrolnej i małorolnej.

Z pow. nowogródzkiego do Berezyn

Na mocy decyzji wojewody nowogródzkiego w tych dniach zostały osadzone w miejscu odosobnienia w Berezynie Kartuskiej za działalność wywotową: Izak Lubcański, Mowsa Turcecki, Eugeniusz Protko, Andrzej Tronok vel Dudarewicz, Antoni Maliec i Julian Pieciuk z pow. nowogródzkiego, oraz Jan Ryło, Sergiusz Siniak i Włodzimierz Wierzbicki z pow. słonimskiego.

Wydz. Pow. w Wilejce zabiega o likwidację zadłużeń

W roku 1928 powiat wilejski został dotknięty klęską nieurodzaju. Na skutek tego Państwowy Bank Rolny udzielił w r. 1929 pożyczek na pomoc siewną na ogólną sumę 205.000 zł. Pieniądze zostały rozprawdane w teren za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności. W ten sposób został zadłużony Związek Samorządowy pow. wilejskiego. Pożyczka była podyktowana niezbędną potrzebą. Przy ówczesnej koniunkturze zapowiadano wszystko, że rolnicy zwrócą udzielone im na zasiew sumy. Tymczasem nadszedł kryzys, płatnicy zawiedli i Zw. Samorządowy znalazł się w trudnej sytuacji jako poręczyciel niewypłacalnych dłużników. Część, prawie połowa pożyczki, została wpłacona do Państwowego Banku Rolnego, reszta figuruje jako dług obciążający KKO. Gminy powiatu zalegają względem Powiatowego Związku Samorządowego. Wobec wyjątkowo trudnej sytuacji Wydział Powiatowy w Wilejce od dłuższego czasu usilnie zabiega o umorzenie długu powstałego w 1929 roku na skutek zaciągnięcia tej pożyczki. Likwidacja należności w Polskim Banku Rolnym wyprowadziłaby Pow. Związek Samorządowy z krytycznej sytuacji. W. R.

Przymusowy nadzór nad hodowlą bydła w pow. wilejskim

Rada Powiatowa w Wilejce na wniosek organizacji rolniczych uchwaliła wprowadzić w życie w gminach wiejskiej i żodzkiej ustawę o nadzorze nad hodowlą bydła. Dotychczas przepisy tej ustawy obowiązywały tylko w jednej gminie, dolhinowskiej. Ustawa ta ma na celu podniesienie jakości hodowanego bydła. W gminach tych wolno będzie trzymać tylko buhaje licencjonowane, natomiast za utrzymywanie innych nie znanych buhajów rolnicy-właściciele będą obowiązani płacić po zł. 50 rocznie.

Słomim

— **SAMOBÓJSTWO.** W dniu 4 marca 1937 roku o godz. 19 mieszk. wsi Mała Wola, gm. kurylowieckiej, pow. słonimskiego Puzacz Antoni we własnym mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Poprzednio samobójca pobit żonę i dzieci i powypędzał ich z domu. Cierpił od dłuższego czasu na chorobę psychiczną i usiłował kilkakrotnie pozbawić się życia, lecz zawsze mu przeszkadzano.

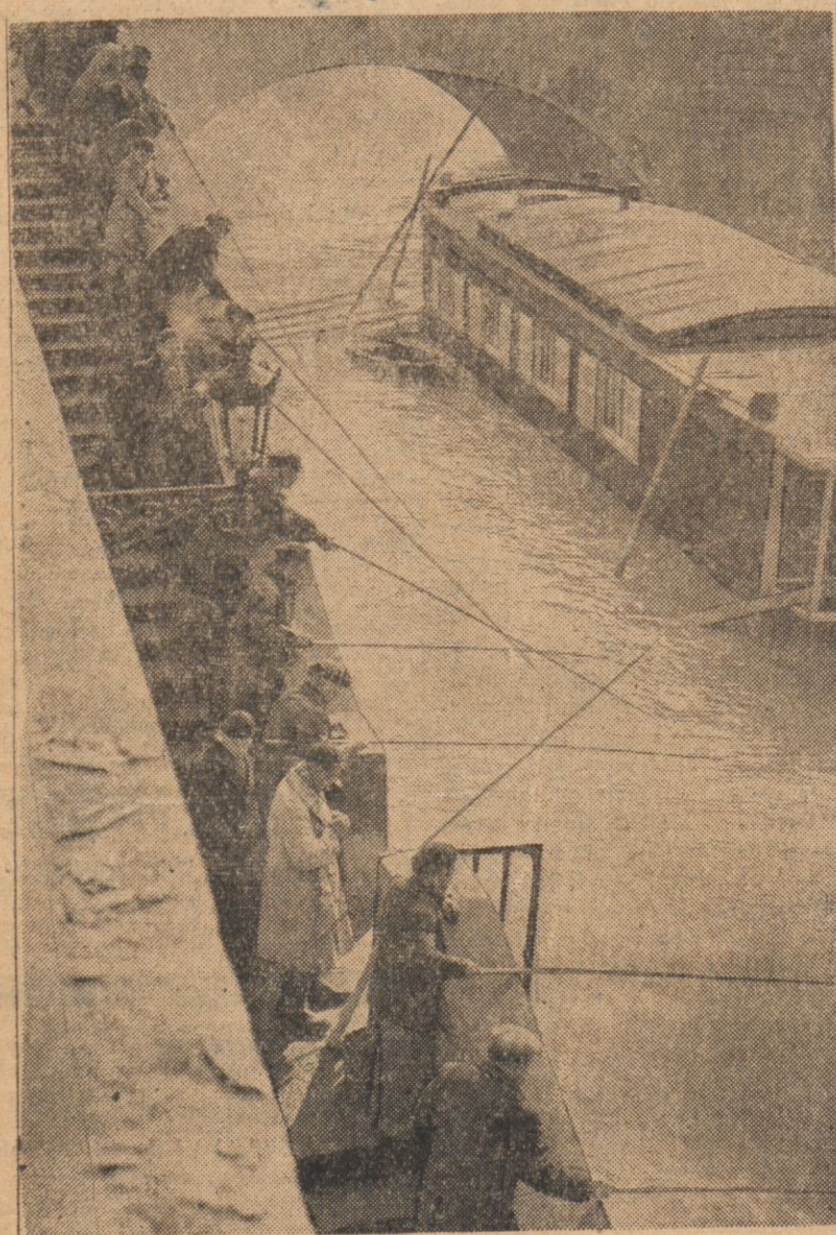
Szczuczyn

— **Z UWAGI NA TO, ŻE WKRÓTCE RUSZA LODY NA NIEMNIE pow. urządził drogowy poczynił już wstępne przygotowania zdążające do ochrony mostu.** Zachodzi tym większa obawa, że most nie jest należycie zabezpieczony potrzebną ilością łąb, do których budowy przystąpi się już w roku bieżącym. Grubość lodu na Niemnie wynosi na niektórych odcinkach 70 cm.

Ks'ątki nadesłane do Redakcji

— „Osiadła Robotnicza” — „Mieszkania Kolejarzy” — Antoni Zdanowski.
— „Analiza budowy domów mieszkalnych” — Stanisław Tolwiński. Nakładem Polsk. T-wa Reformy Mieszkaniowej w Warszawie.
— „Świat oszałał” — K. Nibur. Nakładem Księg. Lwowskiej we Lwowie.
— „Listy” — Eliza Orzeszkowa, tom 1, Dwugłosy. Nakładem T-wa im. E. Orzeszkowej Warszawa — Grodno oraz Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”.

Amatorzy wędkarstwa



Anglicy są, jak wiadomo, miłośnikami wędkarstwa. W Paryżu istnieje stowarzyszenie, które dostarcza im tej rozrywki. Na zdjęciu, — Anglicy na łowach.

125.000 zł. na pomoc siewną dla drobnych rolników w pow. brasławskim

Rada Powiatowa na ostatnim posiedzeniu postanowiła zaciągnąć pożyczkę w Banku Rolnym w wysokości zł. 125.000, przeznaczając tę sumę na pomoc siewną dla drobnych gospodarstw rolnych, które w ubiegłym roku zostały dotknięte klęską nieurodzaju. Wkrótce Wydz. Powiatowy pożyczkę tę otrzyma i obecnie omawiana jest sprawa sposobu rozprawdzenia jej pomiędzy najbardziej potrzebującymi pomocy siewnej.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w czasie od 28 lutego do 6 marca rb. w woj. wileńskim. Zanolowano 143 wypadki (w tym 2 zgony) — odry, 89 — jaglicy; 20 (w tym 3 zgony) — ksztuśca; 18 (w tym 5 zgonów) — gruźlicy, 14 — zapalenia opon mózgowo-rdzeni; 12 — błonicy, 9 — duru plamistego, 8 — róży, 7 — płonicy 7 — grypy; 3 — pryszczeczka, 2 — ospy wietrznej, 1 — duru brzusznego, i 1 drgawicy karku.

Duże pożary w pow. dziśnieńskim

4 bm. w kol. Czeronka, gm. zaleskiej, spalił się dom mieszkalny, obory, spichrz, 4 konie, cielę, uprawę, zboże i sprzęty rolnicze Jana Lenarda. Straty wynoszą zł. 7.380. W czasie ratowania inwentarza doznał porażenia Janina Lenardowa — (twarzy i obu rąk, a Jan Lenard — prawej ręki. Ustalono, że pożar powstał w warzywni połączonej z chem. z oborami. W warzywni Lenardowa paliła w piecu i od ognia prawdopodobnie za-

paliła się stoma. W Sieliszczach, gm. parańianowskiej, w dniu 4 bm. wskutek wadliwego komina powstał pożar, który strawił dom mieszkalny, spichrz, chlew, sprzęty domowe, ubranie i zboże, ogólnej wartości 5000 zł. należące do Anastazji Tarbowski, chlew i warzywnia Ignacego Lisiey, wartości zł. 1500 oraz sto dół i 7 q siana, należące do Jana Krypulewicza, wartości zł. 1200.

Trzy śmiertelne wypadki

9 bm., około godz. 21 w kol. Dajnowo, gm. oraniejskiej, wystrzałem z rewolweru przez okno został zabity Franciszek Brzulis, lat 54. Wedle zebranych informacji zabójstwa dokonał osobnik, nieznanego nazwiska, z zamysłu. Z osobnikiem tym miał być zając się w listopadzie ub. r.

9 b. m. o godz. 14 m. 20 na st. Wilno w czasie przecinania wagonów robotnik drogowy Józef Pietkiewicz, lat 57 (Konarskiego 58) zatrudniony przy oczyszczaniu zwrotnic do-

stał się pod wagon i poniósł śmierć na miejscu.

9 bm., o godz. 16 m. 35 na przystanku kolejowym Szklary, gm. rudzińskiej, w chwili mijania się pociągów pociesznego i osobowego go dostała się pod pociąg pociesznego jakaś niewiasta, która poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki zostały zamaskowane. Zachodzi przy- puszczenie, że jest to Elżbieta Stusiewiczowa, lat 50, zam. ok. przystanku Szklary.

Wilejka pow.

— **Zakup koni do wojska.** Podczas tegorocznego zakupu, który odbył się w Wilejce, komisja wojskowa zakupiła 15 koni na sumę około 15.000 zł. Z doprowadzonych koni komisja była zadowolona i stwierdziła, że w powiecie wilejskim hodowla w tym dziale znacznie się podniosła. W trosce o jakość konia zarząd stadniny państwowej przysłał 12 ogierów. Na razie nie wiadomo, w jakich punktach zostaną one rozlokowane.

W. R.

— **W pow. wilejskim czynnych jest 6 spółdzielni mleczarskich z kilku filiami zorganizowanych przez drobnych i średniozamożnych rolników.** Jak wykazują obliczenia, w zakładach tych spółdzielni w ciągu roku ubiegłego przerobiono ponad 2 i pół miliona litrów mleka.

— **UDRĘKA DLA ZARZĄDÓW SIECI TELEFONICZNYCH SĄ DZIECI WIEJSKIE** które niszczą izolatory na słupach telegraficznych. W pow. wilejskim na kilku takich wiejskich liniach telefonicznych, latem 1936 roku chłopcy sfilakali kamieniami 1.102 izolatory. Walka z tą łobuzerią jest prowadzona energicznie przez policję i szkoły, ale powinni również wieśniacy pouczać dzieci swoje o szkodliwość takiej zabawy.

Brasław

— **Punkt harcerski w Turmoncie.** Wileńskie Kolo Harcerzy z czasów walk o niepodległość zorganizowało na stacji granicznej w Turmoncie punkt etapowy, który będzie miał za zadanie ułatwiać harcerzom przyjeżdżającym z zagranicy do Polski komunikowanie się z władzami harcerskimi i ułatwianie wydobycia dokumentów na dalszą podróż i pobyt w Polsce.

Głębokie

— **T-wo „Oświata” w Głębokiem przy stał się do rozbudowy istniejącego budynku gimnazjum im. Unii Lubelskiej oraz do budowy nowego budynku przeznaczanego na liceum.**

Na apel T-wa społeczeństwo głębockie dotychczas złożyło 6000 zł. w postaci pożyczki bezprocentowej, Rada Powiatowa ofiarowała budżet wartości zł. 5 tys. złotych, Zw. Pracowników Samorządowych opodatkował się na ten cel w wysokości 4 proc. uposażeń miesięcznych, co wyniesie ok. zł. 4000.

Ponieważ T-wo „Oświata” obecnie wedle obliczeń, dysponować może kwotą do 20 tys. zł., a przewidywane koszty budowy mają wynosić ok. zł. 35 tys., brakująca suma 15 tys. zł. — ma być pokryta z zaciągniętej pożyczki. Obecnie przystąpiono już do zwózki budulcu, cegły itp. materiału budowlanego.

— **7 bm. w Głębokiem odbył się zjazd członków Oddz. Zw. Legionistów z pow. dziśnieńskiego, w którym wzięli udział 24 osoby.** Po omówieniu spraw organizacyjnych i opieki koleżeńkiej przybyli na zjazd delegat okręgu wileńskiego Ostrowski omówił wytyczne prac OZN. Do nowoobranego zarządu wszli: plk. dypl. Janiszewski, mjr. Czarkowski, por. rez. Borkowski oraz Korny i Duda.

Jerozolimka

— **Praca Koła „Mens”.** W sali świetlicy strażackiej, odbyła się 7 bm. podnosta akademii, na której zebrana licznie miejscowa ludność wysłuchała, śpiewów chóralnych, odczytu dr. Toloczki o wpływie alkoholu na organizm ludzki, oraz deklamacji p. Jurawiczówny i Mickiewiczówny. Miejskowe Kolo „Mens” jest dość liczne i przejawia owocną działalność mając swoje komórki w miejscowych organizacjach. Przewodniczącą Kola, p. Lemunowiczowa jest przekonana, że praca Kola doprowadzi do polepszenia warunków zdrowotnych i materialnych ludności przez zmniejszenie picia wódki. Miejskowa Och. Straż Pożarna, Kółko Rolnicze i Kal. Stowarzyszenie Kobiet i Młodzieży zgłosiły akces do współpracy z kółem „Mens”.

Wyteżona praca szkoły przez parę lat dużo zrobiła dobrego. Być może, iż obecnie, przy współpracy organizacji da się w zupełności to wielkie zło z terenu usunąć.

S. B.

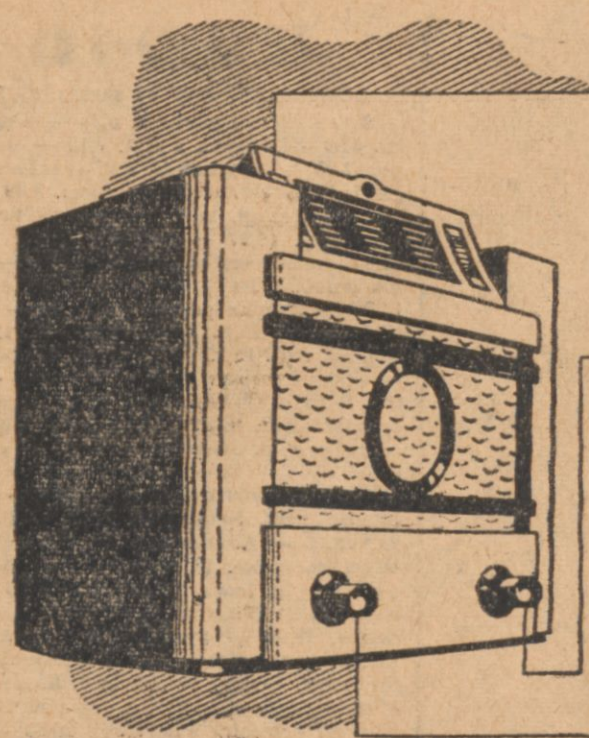
Dokszyce

— **Rok 1936-37 upływa w Oddziale Z. S. na terenie miasta i gminy Dokszyce pod znakiem wyteżonej pracy.** Zajęcia z zakresu przysp. wojsk. i wych. ob. odbywają się według programów w 4-ch pododdziałach: Dokszyce, Janki, Pierelony i Tumilowice. Pracą kierują: prezes mjr. Jan Góra, komendant p. w. kpl. Aleksander Nosarzewski, komendant oddz. Romuald Oleksiński i referenci w. ob., którzy pracują z ramienia Ogniska ZNP. — Strzelcy otrzymali nowe czapki. Kolo Przyjaciół Zw. Strzel. zaopatrzyło i urządziło świetlicę. 2 zabawy taneczne i 1 przedstawienie ratowały puszkę kasę strzelecką. W styczniu br. w każdym z pododdziałów dzielono się opłatkiem przy śpiewie kolend. Uroczystości „opłatka” kończyły się zabawami tanecznymi. Część poprzednio bójki i awantury młodzieży męskiej naszych wiosek zniknęła ze świetlic i środowiska strzeleckiego. 17 stycznia odbyło się walne zebranie członków oddziału, na którym wybrano nowy zarząd z prezesem p. Górą na czele. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt wybrania do Zarządu p. Czesławy Oleksińskiej, którą przosono o dołożenie wszystkich możliwych starań w celu zorganizowania młodzieży żeńskiej.

Świetlica strzelecka czeka na przyjęcie nowych członków, które tu znajdują dla siebie wiele wdzięcznej pracy. J. S.

Nieśwież

— **ZABÓJSTWO.** W dn. 5 marca 1937 pomiędzy godz. 19 i 20 w mieszkaniu Okulicza Jana mieszk. wsi Kamionka gm. Snów, pow. nieświeżskiego, w czasie odbywającej się zabawy weselnej wywiązała bójka, w czasie której Szafranski Jan zgaślił lampę, zaś Maruk Mieczysław z uciegłego karabinu usiłował zastrzelić Skrybę Andrzeja, którego zranił w lewe ucho i jednocześnie zabił na miejscu siedzącego na łóżku Okulicza Włodzimierza.



naciśnij! Za naciśnięciem gałki eliminujemy szmery i zniekształcenia podczas strojenia.

obracaj! Obracając gałkę, przesuwamy się szybko strzałką skali w kierunku żądanej stacji, po czym następuje automatyczne zwolnienie ruchu strzałki umożliwiające dokładne strojenie.

patrz! Strojenie zakończone, gdy dla danej stacji nastąpi najniższe odchylenie wskaźnika.

PHILIPS Super

Tylko Philips posiada tak precyzyjne strojenie!

695

Zakład optyczny

Jana Iwaszkiewicz
Wileńska 25, tel. 1684
wykonuje binokle i okulary ściśle wg recept p. p. lekarzy okulistów. Polecane najnowsze modele

„FORTUNA”
FABRYKA CIĄGÓW I CZEKOLADY
Wilno, ul. Metropolitana 5, telefon 19-19
Pierwszorzędne wyroby. Zadzwoń wszędzie. Kupujemy skórki porażnicowe od najmniejszej ilości

OD ADMINISTRACJI

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. — Zastrzeżone miejsca obowiązują Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziane w cennikach 25 procentowa nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione

reklamacje będą uwzględnione o ile zostaną wniesione do dni 4-tych od daty ukazania się ogłoszenia. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązująca będzie również te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były z góry zapłacone. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Ostrzeżenie

W ostatnich dniach pewne osoby rozsiewają po mieście świadomie fałszywe wiadomości, podrywające mój autorytet kupiecki i godzące w moją cześć.

Ostrzegam, że winnych będę pociągał do odpowiedzialności sądowej z art. 143 k. k.

A. Rodziewicz
Lida, Suwalska 52

Pierwszorzędna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin

A. RODZIEWICZA

Lida, Suwalska 52, tel. 24.

Poleca na święta dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie, a w szczególności SZYNKI wędzone na jalołcu. Firma nagrodzona złotym medalem na wystawie w Włoszech w 1931 roku i w Poznaniu w 1935 roku.

Pierwszorzędna Krajowa Mechan. Wytwórnia Wędlin

Al. Wersockiego

Lida, Suwalska 9, tel. 7.

Poleca Sz. Klienteli najwyższe gatunki wyrobów masarskich oraz szynki świąteczne po cenach najniższych. Firma nagrodzona medalem w 1928 r. na wystawie w Poznaniu.

Walne Zgromadzenie

T-wa Opieki nad Więźniami

W dniu 20 marca 1937 r. o godz. 17 w lokalu Prokuratury Sądu Okręgowego w Lidzie przy ul. Komercyjnej nr. 17, odbędzie się Walne Zgromadzenie członków T-wa Opieki nad Więźniami zwolnionych z więzienia i ich rodzinami „Patronat” Oddział w Lidzie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu Walnego Zgromadzenia, odbytego 14 czerwca 1935 r.
- 2) Sprawozdanie ogólne i kasowe z działalności Zarządu.
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
- 4) Zatwierdzenie preliminarza budżetu rocznego dochodów i wydatków na rok 1937-38.
- 5) Uzupełniające wybory członków Zarządu oraz ich zastępców.
- 6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.



DOKTOR MED. J. Piotrowicz-Jurczuk
Ordynator Szp. Sawłow
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
Wileńska 34, tel. 18-68
Przyjmuje od 5-7 w

Potrzebna
panienka do lat 20 do gospodarstwa domowego
W. Pohulanka 16-11

MIESZKANIE
6-pokojowe z wszelkimi wygodami, suche i światłe — do wynajęcia — Piekłok 7-1. Dowiedzieć się u dozorcy domu

DOKTOR MED. Zygmunta Kudrewicza
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8-1 i od 3-8.

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczny
ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyniec)

Nauczycielki
bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową
Zapraszamy do Biura Funduszu Pracy w Wilnie
Poznańska 2, telefon: 12-06, czynne od 8-8 do 15-cy.

Ze świata filmu

Dzieje kariery Katarzyny Hepburn

Jeszcze cztery lata temu nazwisko Katarzyny Hepburn było nieznane. Może tylko kilka większych agencji teatralnych na Broadway'u miało zanotowane gdzieś w kartotekach nazwisko bezrobotnej aktorki, smukłej, czerwono włosów, o dużych, pełnych wyrazu oczach i lekko piegowatej cerze.

Dziś nazwisko to słynie w Ameryce. Wielka ta aktorka w ciągu krótkiego czasu wspięła się na wyżyny sławy bez pomocy wątpliwych tricków reklamowych. Nigdy żadna gazeta nie wyłowiła jakiegokolwiek skandalu, dotyczącego jej osoby. Nie popularizowała swego nazwiska rozwodami, opisywanymi na pierwszych stronach dzienników. Nie miała kochanków, nie zmieniała wytwórni, w której dołączyła do pracy.

Urodziła się 8 listopada w Hartford, w stanie Connecticut. Pochodzi ze znanej rodziny, a matka jej była jedną z bardzo znanych profesorów prawa w Ameryce. W 17-ym roku życia wstąpiła Katarzyna na uniwersytet Bryn-Mawr College, specjalizując się w psychologii.

Zdobywszy dyplom naukowy, za zgodą swoich rodziców, udała się do Nowego Jorku, by szukać szczęścia na scenie. Jej nadmierna powściągliwość i duma nie pozwoliły na szybkie sukcesy.

Po długich miesiącach otrzymała wreszcie rolę w sztuce „Holiday”, lecz miała tylko dublować słynną Hope Williams. Wieczór za wieczorem stała ubrana w piękną suknię za kulisami. Lecz nie miała szczęścia Katarzyna. Przez cały długi sezon Hope Williams nie opuściła ani jednego przedstawienia.

Po raz drugi uśmiechnęło się do niej szczęście, gdy miała grać obok spróchniałego wenczas z Anglii Leslie Howarda w sztuce „The Animal Kingdom”. Lecz Katarzyna Hepburn pojmowała rolę inaczej, niż reżyser sztuki, a wobec tego musiała zrezygnować z wielkiej szansy. I może ten właśnie krok przyczynił się do jej powodzenia. Ta młoda aktorka, która sprzeciwiała się staremu wydziałowi reżyserowi — załapała dyrektora teatru. Zajął się nią jeden z najbardziej znanych reżyserów filmowych, George Cukor. Sprawił ją do Hollywood i przeformował dla niej główną rolę w filmie „A Bill of Divorcement”. Sprawa Katarzyny Hepburn wisiła na włosku, gdyż producenci nie chcieli zaryzykować olbrzymich sum, jakie film ten miał kosztować, dla „małej, piegowatej aktorki”. Sprzeciwiał się temu także J. Barrymore, który w filmie tym grał główną rolę, a który w owym czasie stał jeszcze u szczytu swojej sławy. Jednak tym razem George Cukor zwyciężył, a co więcej kilkakrotnie w czasie pracy nad filmem wystąpił Katarzynie Hepburn.

Bezpośrednio po ukończeniu zdjęć Katarzyna wyjechała do Anglii na dłuższą wycieczkę samochodową i tam dostała telegram o fantastycznym powodzeniu jakiego film zdobył sobie w Ameryce. Przerwała urlop i wróciła do Hollywood, gdzie w wytwórni RKO Radin czekał już na nią długoletni kontrakt.

Rozpoczęła natychmiast pracę nad filmem „Mała Kobiółka”. Obraz ten zdobył

światową sławę i postawił ją obok największych tragiczek ekranu. Po tem poszły z kolei: „Cristopher Strong”, „Morning Glory”, „Alice Adams”, „Sylvia Scarlett”, „Maria Stuart” i wreszcie najnowszy jej film „A Woman Rebels” (Zbuntowana). Prawie wszystkie te filmy stanowiły czołowe obrazy produkcji RKO. Cieszyły się mniejszym lub większym powodzeniem u publiczności, lecz wszyscy zgodnie przyznali, że nie było wśród nich ani jednego, który można by nazwać obrazem średniej miary.

„Zbuntowana” to dramat młodej dziewczyny, nie znającej życia, która pokutuje za błędy swych wychowawców. To obraz buntu kobiety, która pada ofiarą fałszywej moralności. Obok niej występuje w tym filmie świetny Herbert Marshall. Jaki jest ulubiony kwiat Katarzyny Hepburn? Jakie czyta powieści? Kto z donżuanów kolonii filmowej powoduje silniejsze bicie jej serca? Na te pytania nie ma odpowiedzi. Katarzyna Hepburn nie udzieliła do dzisiaj ani jednego wywiadu.

Najznakomitsza tyżwiarka świata — artystką filmową



B. tyżwiarka mistrzyni świata — Sonia Henie, obecnie amerykańska gwiazda filmowa, przygotowuje się do zdjęć, dbając zawsze troskliwie o swą urodę.

Oryginalne porwanie

Opinia publiczna w Ameryce podrażniona jest do najwyższego stopnia powtarzającymi się, niewyjaśnionymi porwaniami. Nieuchwytni złoczyńcy, tak zwani „kidnapperzy”, grasują bezkarnie, policja jest wobec nich bezsilna. Ostatnio zdarzyło się znów porwanie dość oryginalne, tym razem jednak zupełnie bezkarna. Nie porwano bowiem ani dziecka, ani żadnego milionera, lecz słynny milio-nowej wartości brylant, zwany „Krügerem”. Złoczyńcy ukryli starannie drogocenny klejnot i zażądali kolosalnego okupu. I tym razem policja nie udało się nic wskazać. Brylant jednak odzyskano dzięki sprytnym sekretarce właścicielki brylantu, znaney kolekcjonerki drogich kamieni, pani Sedley. Sekretarka ta — ta kiedys zamieszana w aferę złodziejską i znała dobrze sztuczki wielkich aferaistów, dzięki czemu udało się jej zreczenie podejść pomysłowych „kidnapperów”. Afera ta posłużyła wytwórni Paramount jako temat do filmu, który pod tytułem „Cienie przeszłości” ukaże się wkrótce na ekranie. W roli głównej sekretarki i defektywa ukaże się znana z filmu „Za pomniane twarze”, piękna Gertruda Mi-

chael. Partnerami jej są: Ray Milland, bohater filmu „Królwa Dżungli” i Sir Guy Standing.

Nowy film Szczepki i Tonki

Popularni artyści lwowskiej „We solej Fali” nie poprzestali na swoim debiucie filmowym, bo oto Wiktor Budzyński, kierownik „Wesołej Fali” napisał dla nich nowy scenariusz a Michał Waszyński przyrzekł reżyserować.

„Muza”

Wyszedł pierwszy numer tygodnika pod powyższym tytułem, poświęconego sprawom filmowym.

Numer m. in. przynosi artykuł Anatola Stern, Leopolda Brodzińskiego, Mikulskiej.

Sprawy filmowe nie mają dotąd u nas pism, specjalnie im poświęconych. „Pamięty” był warszawski tyg. „Kino”. To też nowe pismo wzbudza zaciekawienie.

RESTAURACJA „ITALIA”

przy hotelu „Italia” — telefon 13-61
Od dnia 1 marca 1937 r.

codziennie przygrywa słyn. zesp. śpiewno-muzyczny pod kierownictwem **Arnolda Fidera**

Marlena Dietrich zostaje Amerykanką

Słynna artystka filmowa Marlena Dietrich zgłosiła do trybunału związkowego USA podanie o przyznanie jej obywatelstwa amerykańskiego. Pierwsze niezbędne formalności zostały już przez artystkę załatwione.

Film o Zoli

Realizator wyświełanego niedawno filmu „Pesleur”, William Dieterle, przygotowuje obecnie nowy obraz z dziełami filmowymi „wie romances” — tym razem o genialnym pisarzu i promotorze na turalistycznego kierunku w sztuce — Emiliu Zoli. Film będzie nakręcany w Ameryce.

Wymiana dawnych filmów między Francją a Ameryką

Przedstawiciele francuskiego muzeum filmowego „Cinematheque Francaise” wzięli przedstawicieli amerykańskiego archiwum „Film Library” w Nowym Yorku kopie dawnych filmów francuskich, w zamian za kopie przedwojennych filmów amerykańskich i filmów francuskich, których nie można już we Francji odnaleźć. M. Biver z Now Yorku otrzymał szereg filmów przedwojennych realizacji Georges Méliés’a, Emila Cohla, Ludwika Lumiera i Zecca-Rolliego. W ten sposób nieliczne na świecie muzea wrażeń kinowych kompletują się dzięki wzajemnej pomocy.

Nowe miasto filmowe pod Rzymem

Po 14 miesiącach intensywnej pracy znajduje się na ukończeniu budo-wa nowego „miasta filmowego” w miejscowości Quadraro o kilka km. od Rzymu. „Miasto filmowe” zajmuje przestrzeń 600.000 m. kw. Znajduje się tam 9 wielkich atelier oraz różne niezbędne urządzenia. Prace, przy których zatrudnionych jest 1.400 robotników, zostaną ukończone w kwietniu r. b.

„Kobieta ma zawsze rację”

[Kino „Mars”].
Film warto „posłuchać” ze względu na występującą w nim śpiewaczkę opery „Metropolitain” w Nowym Yorku — Lilę Pons. Jej partner Henry Fonda dobrze aktorsko wywiązuje się ze swego zadania. Fabuła jest osnuta na perypetiach kobiety, która nie umie pogodzić swego „oficjalnego” życia, życia śpiewaczki z życiem domowym. Dodałki — dobre.

PŁOMIENNE SERCA

Ostatnie dni.

OGNIKO WESOŁA ROZWÓDKA

Nadprogram: dodatki. Poc. seansów o godz. 4, w niedziele i święta o g. 2 pp.

HELIOS PADEREWSKI SONATA KSIĘŻYCOWA

w monumentalnym filmie

Kino MARS

Dziś. Dramat śpiewaczki, która chciała być żoną i matką p. i. **KOBIETA ZAWSZE MA RACJĘ**
W roli gł. słynna śpiewaczka opery Metropolitain w New-Yorku **Lil Pons i Henry Fonda**
Zapraszamy wszystkich, aby przekonać się czy kobieta zawsze ma rację?
Nad program: Dodatek kolorowy i aktualia

Dziś! Dzieje ludzi walczących z żywiołem! Poświęcenie

Bohaterskie, pełne niebezpieczeństw zmagania dobroczyńców ludzkości dla szczęścia świata w genialnej realizacji mistrza-reżysera **W. S. Van Dyke**. W rol. gł.: **Robert Taylor i Barbara Stanwyck**
Nad program: **ATRAKcje i AKTUALIA**

POLSKIE KINO ŚWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie! Najlepsza kreacja zawsze czarującej w niezwykle ciekawym i pełnym niespodzianek filmie **„Młody hrabia”**
W pozostałych rołach: **Soehner, Hans Junklerman i inni.** Nadprogram: **Atrakcje**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Stomim, Szczuczyn, Stółce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z dołączeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz. Jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadstanie” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.

